



# KURIER Wileński

PIĄTEK, 2 WRZEŚNIA 1994 R.  
Nr 172 (12448)

ISSN 1392-0406



Żaluzje, sprzęt  
oświetleniowy.  
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.



## Dzisiaj w numerze:

1 — 8 str. —

Echa 1 września. Aby  
dzieci polubiły szkołę...  
a gdzie Indziej, aby  
miały gdzie się uczyć.

2 str. —

Każdy miesiąc rozpo-  
czynna się od wzrostu  
cen, tym razem więcej  
płacimy za telefon.  
Importowe — nie znaczą  
dobrze.

3 str. —

Największe przedsię-  
wzięcie rejonu — dziś  
bankrutem.

Spółka nie będzie  
sprzedawała zboża  
państwu.

4 str. —

Ojciec Święty pojedzie  
do Sarajewa.  
W Estonii już mają  
wyższe płace.

Socjolodzy i ekono-  
miści zaniepokojeni  
wzrostem ludności.

5 str. —

Pamięć polskiego Wrze-  
śnia.

Zastrzyk zagranicznego  
kapitału. I do kogo czują  
niechęć Polacy?

6 — 7 str. —

Rodzina nie zawsze  
ostoją, ale bez niej też  
trudno żyć.

10 str. —

Aby ostatni kwartał nie  
pozostał bez gazety.

11 str. —

Trudne miesiące 1940 r.

12 str. —

Co do sprzedania lub  
nabywania mamy, dowie-  
my się z reklamy.

### SENTENCJA DNIA

Najlepszym lekarstwem na  
gniew jest zwłoka. Seneka  
Młodszy



Radio 73.34 103.8 FM

Konkurs wieczorny

godz. 22.05  
tel. 42 94 72



## "Oto jest dzień..."

### Wczoraj otwarto Szkołę Średnią im. Jana Pawła II

Przy zainicjowanym ołtarzu na przestrzennym podwórzu szkolnym rozpoczęła się Msza Polowa. Ksiądz Jan Kasiukiewicz, Dariusz Stańczyk i Józef Aszkielewicz modlili się z tysiącną rzeszą zebranych o pomyślny rok szkolny dla uczniów i nauczycieli tej szkoły, o spokój, przyjaźń, miłość i zrozumienie między ludźmi. Wznoszono modły za tych, kto się przyczynił do powstania tej pięknej i drogiej sercu każdego Polaka na Litwie szkoły — sponsorów, ofiarodawców, rodziców, którzy pracowali przy jej budowie, dyrektora, pana Adama Białkiewicza, którego bez przesady nazwać można bohaterem dnia, bo tyle wysiłku, talentu organizacyjnego i serca w tę sprawę włożył.

Rozpocznymy nową kartę w naszej historii — powiedział ksiądz Jan. I myśli nasze błędą dziś do Watykanu, do Patrona szkoły. To imię, którego zgodził się nam użyć — jest ogromnym szczęściem i zaszczytem dla nas, lecz jednocześnie ogromnym zobowiązaniem. Zwracając się do dzieci ksiądz powiedział: Pamiętajcie, że każdy brzydki czynek będzie niezłym plamą na białej sutannie Ojca Świętego.

... Jest piękny, pełen radości, kwiatów i wierszenia dzień. Łagodne słowce wczesnojesienne, tysiące wru-  
szonych twarzy. Z pewnością wśród

(Dokończenie na str. 8)

### Depesza z Watykanu

Ojciec Święty Jan Paweł II poinformowany o uroczystości otwarcia nowej szkoły polskiej w Wilnie życzy, aby służyła ona kształtowaniu w młodym pokoleniu dojrzałych postaw ludzkich i chrześcijańskich oraz wierności dziedzictwu polskiej kultury. Gronu nauczycielskiemu, uczniom oraz ich rodzicom, Ojciec Święty udziela swego błogosławieństwa.

ABP Giovanni Battista RE,  
Substytut

### GKW orzekła, że referendum się nie odbyło

Główna Komisja Wyborcza na posiedzeniu 31 sierpnia większości głosów powzięła uchwałę konstatującą, że 27 sierpnia referendum nie odbyło się.  
Główna Komisja Wyborcza zatwierdziła protokół wyników referendum, w którym odnotowano, iż w referendum uczestniczyło 36,89 proc. ogólnej liczby wyborców.  
Zgodnie z ustawą o referendum uważa się referendum jako nieważne wtedy, jeśli uczestniczy w nim mniej niż połowa obywateli objętych spisami wyborców.  
Przewodniczący GKW Zenonas Vaigauskas korespondentowi ELTA powiedział, że dane odnotowane w skali tabeli referendum mogą się różnić o setne części procenta. Nie ma to żadnego wpływu na ostateczny wynik referendum. Przypomniał on również, iż żadne z założeń zgłoszonej na referendum ustawy (było ich 8), nie uzyskało aprobaty ponad 31 proc. obywateli uczestniczących w referen-

### Witamy na naszych łamach —

## BIELARUS WILEŃSCYNY

Od dziś i odąd regularnie na naszych łamach będzie gościła kolumna, adresowana Białorusinom mieszkającym w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Towarzystwo Kultury Białoruskiej na Litwie, przygotowując publikacje do strony uważa, iż wielu rodakom Białorusinom lżej jest czytać tekst białoruski, napisany alfabetem łacińskim. Chętnie przystaliśmy na tę propozycję Towarzystwa, udostępniając nasze łamy problemom, które nie są obce również wielu naszym Czytelnikom. Rada redakcyjna w swoim słowie wstępnym do Czytelników zapewnia, że publikacje będą nosiły wyraźny charakter kulturalno-oświatowy i w zasadzie będą te same, które się drukuje w rosyjskiej gazecie "Echo Litwy" pisane cyrylicą.

Próby drukowania w języku białoruskim alfabetem łacińskim i cyrylicą sięgają roku 1906, gdy w Wilnie zaczęła się ukazywać pierwsza legalna białoruska gazeta "Naša Dola". Również była drukowana w dwóch wariantach, dwoma alfabetami i z możliwością wyboru czytelnicy byli zadowoleni.

W dzisiejszych czasach prawo wyboru poddyktowane jest tym, że w przeciwnym razie Białorusini mieszkający na Wileńszczyźnie nie mieli by różnych szkół. Stąd powstała alternatywa dwóch alfabetów.  
Z przyjemnością witamy naszych przyjaciół Białorusinów. Od wicków nasza wielokulturowa i wielojęzyczna ziemia właśnie tym jest bogata — przetrzymanie wzajemnych kultur i tradycji. Jest też bogata swoją wspólnotą historyczną, o której się nie da zapomnieć, a której światłe strony mają być zachowane w pamięci naszej.

Z przyjemnością lekturę naszym Czytelnikom. Jeszcze raz przypomniemy, że "Bielarus Wileńscy" zachowuje swoją odrębność i autonomię, a i dalej.

# Kalejdoskop wiadomości

## Ranking działaczy politycznych

"Baltijos tyrimai" ustalił ranking działaczy politycznych Litwy w sierpniu. Na pierwszym miejscu znalazł się A. Brazauskas (47 pkt), na drugim — B. Bičkauskas (45), dalej R. Ozolas (33), W. Landsbergis (31), A. Silevičius (28), G. Vagnorius (28), A. Saudargas (22), A. Sakalauskas (22), Č. Juršėnas (21), F. Gylys (16).  
Opinie dot. instytucji państwowych i społecznych kształtowały się następująco: na pierwszym miejscu — Kościół (77 pkt), środki masowego przekazu (67), banki (35), Urząd Prezydenta (32), Ochrona Kraju (32), rząd (30), policja (27), Sejm (24), samorządy (22), sądy (21).

## Rosnąca cena na usługi telekomunikacji

Od 1 września — nowa cena na usługi telefonii: za telefon zwykły będzie się płacić miesięcznie 2,95 Lt, dla zakładów pracy — 16,23 Lt, telefon towarzyski — 2,07 Lt. Ci, którzy korzystają z taryf ulgowych — zwykły telefon — 2,07 Lt, towarzyski — 1,42 Lt.  
Minuta rozmowy telefonicznej w kraju — 8 ct. Jedno słowo w zwykłej depeszy — 6 ct, w blaskownicy — 12 ct. Za radio przewodowe będzie się płacić 0,53 Lt, zakłady pracy — 1,18 Lt miesięcznie. Mieszkańcy Jeziorosw, Łagny, Ignalin i Świecian, za radio przewodowe nie będą płacić w ogóle.  
1 min. rozmowy z Polką — 3,54 Lt, z Estonią, Łotwą — 1,65. Inne taryfy bez zmian — 1 min. z krajami europejskimi — 4,90 Lt, z Bułgarią, Czechami, Słowacją, Rumunią, Norwegią — 3 Lt, 1 min. rozmowy z USA — 8,90 Lt.  
Nie zmieniły się ceny instalowania telefonów. Dla mieszkańców — 80 Lt, zakładów pracy — 300 Lt. Ekspresowa instalacja — 1.400 Lt.

## Demonstracje w Hudućzkach

Przed partii dimitacji wykonała najcięższą z organizacji "Odwet prawicy" zorganizowała demonstrację na znak protestu z powodu bierności polityki władz białoruskich w kwestii Hudućki. Tylko służby pogranicza zostały powstrzymane demonstrantów od zerwania z gmachu stacji flagi litewskiej.

Wkrótce przewiduje się spotkanie delegacji litewskiej i białoruskiej celem ustalenia linii demarkacyjnej pomiędzy oboma krajami. Wówczas będzie rozwiązany problem Hudućki. We wrześniu prawdopodobnie na Litwę zawita prezydent A. Łukaszenko.

## Rozmowy ministrów komunikacji Litwy i Rosji były owocne

Zakończyły się trwające trzy dni rozmowy pomiędzy ministrami komunikacji Rosji i Litwy. Uzgodniono taryfy przewozów rosyjskich ładunków na trasie Kłajpeda-Muckran. Zdaniem ministra G. Fiediejewa, Kłajpeda jak dotąd nie jest wykorzystywana na pełną moc. Z kolei J. Biržickis powiedział, że gdy skłoczony się tranzyt wojsk rosyjskich w Niemczech, ruch na tej trasie będzie mógł znacznie. Rosja zgodziła się zwrócić "Kolejom litewskim" dług w wysokości 21,448 mld rb. Pokryje się go prawdopodobnie pomagając stronie litewskiej w remontach łabędzi kolejowego. Strony uzgodniły, że od 1 października 1994 r. będą stosowane adekwatne taryfy na przewóz ładunków przez Litwę i Rosję. Strona rosyjska prosiła o interwencję w sprawie rozwiązania problemu wiat dla mieszkańców Rosji i Ukrainy na trasach kolejowych Petersburg-Berlin, Petersburg-Lwów, Petersburg-Truskawiec, Petersburg-Czeremowo.

## Minister odwołuje umowy

Minister leśnictwa A. Vasilkauskas unieważnił 7 umów z firmami o dzierżawieniu jezior i lasów Narodowego Parku w Aukščioke. Umowy takie zawarł bez wiedzy ministerstwa dyrektor parku K. Kuliešius.

## Problemy narkomanii

W wileńskim hotelu "Draugystė" odbyła się konferencja nt. "Wspólna walka Szwecji i Litwy z narkomanią". Mówiono tu, że na Litwie w ciągu ostatnich 20 lat liczba narkomanów wzrosła pięciokrotnie. Obecnie oficjalnie zarejestrowanych jest 629 narkomanów (75 z nich to ludzie do 35 lat), ale oficjalna statystyka nie odpowiada rzeczywistości. Z narkomanią związana jest przestępczość. Większość narkomanów nigdzie nie pracuje, a codziennie musi wydawać na narkotyki od 50 do 100 Lt. 45 proc. narkomanów było karanych sądownie.

## Za nocleg w izbie wytrzeźwień dopłaca państwo

W br. w wileńskiej izbie wytrzeźwień było więcej klientów niż w ubiegłym roku. W czerwcu 1993 r. odwiedziło ją 521 osób, w lipcu — 612, w sierpniu — 641. W br. natomiast — odpowiednio 803, 837 i ponad 800 pijaków. Latem do izby przyjeżdżono więcej niż po 25 osób dziennie. Nocleg kosztuje tu 9,44 Lt, ale ta suma nie pokrywa kosztów utrzymania klientów, gdyż przewiduje się, że w przyszłości, wybijają szyby.

## Aktorka litewska — "Perłą Bałtyku"

Na przeprowadzonym w Rydze po raz pierwszy festiwalu filmowym "Perła Bałtyku" aktorka Kłajpedzkiego Teatru Dramatycznego Nela Savickienė zdobyła główną nagrodę, "Perłę Bałtyku", za rolę w filmie Wiktora Naidziemisa-Zabolotina "Zapach jesieni" wg noweli włoskiego pisarza Dino Buzzati "Siedem piekieł". Festiwal zorganizował słynny aktor kowieński Ivar Kalnīns. Przewodniczącą jury była Vija Artmane.

## Rejestracja obligacji

Najwięcej osób posiadających obligacje 1982 r. zarejestrowało się w Wilnie. Są to przeważnie emeryci. Suma ich obligacji w przeliczeniu wynosi 21 tys. Lt. W Kownie — 15 tys. Podczas litewsko-rosyjskich pertraktacji w Moskwie poruszono te kwestie, ale konkretnej odpowiedzi nie otrzymano. Członkowie grupy inicjatywnej tej akcji mówią, dziś gorzko: "Ktoś z pewnością korzysta z tych pieniędzy, ale nie nasi emeryci".

## Anulowano kompensaty dla wlinian

Samorząd Wilna zniósł od 31 sierpnia 1994 r. kompensaty za liczni na gorącą wodę dla mieszkańców Wilna.

## Państwowa Inspekcja Pracy zmiany adres

Rząd Litwy zażądał Państwowej Inspekcji Pracy na wydzierżawienie (poza konkursem) gmachu, który obecnie zajmuje Giełda Pracy przy ul. Tatarskiej. Dotąd Inspekcja znajdowała się w kilku pokoiach przy ul. Jakiško 9.

## Odwołuje się czas letni

Od 25 września 1994 roku na terytorium Republiki Litewskiej odwołuje się czas letni. 25 września o godz. 3.00 należy cofnąć wskazówki zegarów o godzinę.

## Na Białorusi — nowa szkoła litewska

W br. na Białorusi będzie uczyło się języka litewskiego 150 dzieci. W Rymdzinach otwarto nową szkołę litewską.

## "Lietuvos aidas" ma 77 lat

Z tej okazji w galerii sztuki redakcji otwarto wystawę obrazującą dzieje gazety.

## Solidarność z Czesznią

Ponad 30 osobowa grupa posłów na Sejm Litwy rozpoznała odpowiedzialność "O groźbie przelwu krwi w Czeszniu", w którym zgąda się zaprzestania bezopornej i pośredniej ingerencji Rosji w sprawy wewnętrzne Czeszniei.  
Jedynym drogą pertraktacji można rozstrzygnąć problem Rosja-Czeszniei, mówi się w oświadczeniu.

## Č. Juršėnas złożył gratulacje

Przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej Česlovas Juršėnas złożył gratulacje z okazji wycofania wojsk Rosji z ich krajów przedświatawom Sejmowi Republiki Litewskiej Anatolijowi Gorbunowowi, przewodniczącemu Zgromadzenia Narodowego Republiki Estońskiej Ulowi Nugiemu, przewodniczącemu Bundestagu RFN Rieco Stuessmuth.

31 sierpnia — dzień zmienny dla całej Europy

## Oświadczenie prezydentów Estonii, Łotwy i Litwy

głosi, że dzień 31 sierpnia jest zmienny dla naszych trzech krajów, naszego najbliższego sąsiada na Wschodzie i dla całej Europy. Ostatecznie wycofano wojska rosyjskie z Estonii i Łotwy naszymi tryzy narody znowu stały się prawdziwymi gospodarzami swego łosu po raz pierwszy od roku 1940. Możemy dziś zmienić orientację naszych wysiłków na rzecz umocnienia naszych instytucji demokratycznych oraz poprawy warunków życia obywateli.

Jest to również zmienny dzień dla naszej wschodniej sąsiedki Rosji. Rosji, wycofując siwe wojska z naszych krajów, zastosowała międzynarodowe normy postępowania. Ten krok pomoże zapewnić rozwój lepszych stosunków między nami a trzema naszymi krajami. Jest to zgodne z interesami narodów całego regionu.

31 sierpnia jest również zmiennym dniem dla całej Europy, gdyż wojska rosyjskie wycofane zostały nie tylko z naszego kraju, ale i z Niemiec.

## W rządzie

## Na śródomowym posiedzeniu rządu omówiono ponad 40 kwestii

Zaaprobowano projekty ustawy Republiki Litewskiej "O zmianie art. 157 Kodeksu Cywilnego Republiki Litewskiej" oraz "O zmianie ustawy Republiki Litewskiej o ziemi" i zaproponowano Sejmowi omówić je w trybie pilnym.

Postanowiono udzielić gwałtocyj państwowej hiszpańskiej bankowi "Banco Bilbao Vizcaya" w sprawie pożyczki, udzielanej spółce akcyjnej "Farmacia" na okres roku w wysokości ponad 2 mln USD.

Rząd zezwolił przedsiębiorstwu państwowemu "Spauda" dodatkowo wydzierżawić radiostacji "Znad Wilni" dwa pokoje w trybie pozakonkursowym. Decyzja w tej kwestii została postępniona.

Rząd częściowo zmienił uchwałę "O trybie skupu miedzi i innych metali kolorowych, ich stopów, złomu oraz odpadów w Republice Litewskiej, ich przetapiania i eksportu". Skupować je będzie mogła jedynie litewska państwowa firma metali kolorowych "Zalvaris".

Z funduszu rezerwy rządowej Związkuwoj Kompozytorów Litwy wyasygnowano 3.047 Lt na opłatę członkostwa w organizacjach międzynarodowych. Powołano również grupę konsultacyjną analizy procesów makroekonomicznych, na której czale stanął minister gospodarki Aleksandras Vasilkauskas.

Postanowiono Litewski Instytut Informacji przekazać do dyspozycji Ministerstwa Reform Administracyjnych i Samorządów. Utworzono również Centrum Informacji Rządowej. Obowiązki kierownika centrum zlecono zezonikowi prasowemu rządu.

Za systematyczne naruszanie reżimu celnego spółka państwowa "Stumbras" skreślona została z listy przedsiębiorstw, mających prawo wwozić napoje alkoholowe do Republiki Litewskiej. Na listę firmung 32 firmy. Częściowo zmieniono przepisy handlu napojami alkoholowymi. Zakazuje się sprzedaży nielegalnie sprowadzonych napojów alkoholowych (z piwem włącznie), tj. tych, których cena detaliczna była mniejsza od wysokości obowiązujących podatków państwowych.

Rząd ustalił również, że za ochronę ładunku tranzytowego i jego eskortowanie przewoźnicy Litewskiej Republiki placą 90 ct, a przewoźnicy zagraniczni — 0,23 USD (bądź odpowiednio inną walutę wymienialną) za każdy kilometr na srodek lokomocji. Jest to niemal czterokrotnie mniej w porównaniu z poprzednią taryfą.

Zaaprobowano wniosek ministra spraw zagranicznych dot. tego, aby nadzyczaćemu i pełnomocnemu ambasadorowi Republiki Litewskiej w Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej Raimundasa Rajekcassa miało nadzyczaćemu i pełnomocnemu ambasadorowi RL w Republice Irlandii, a nadzyczaćemu i pełnomocnemu ambasadorowi RL w USA Alfonsoasa Eidintasa miało nadzyczaćemu i pełnomocnemu ambasadorowi RL w Republice Meksyku.

## Program rozwoju rolnictwa

Rząd Litwy zatwierdził plan przedsięwzięć w celu realizacji narodowego programu rolnictwa na lata 1995-1996. Przewiduje się w nim wzrost inwestycji, rozwój sieci agroservisów, pozyskiwanie nowych rynków zbytu, duże wspieranie rolników.

Zgodnie z tym planem, do roku 1996 zamierza się opracować projekty uchwał z roku 1994 restryktującą inwestycje do rolnictwa i przemysł przetwórczy, o trybie dysponowania ziemią państwową, o rekultywacji ziemi i in. Mają też być opracowane programy rozwoju spółdzielczości rolniczej, rozwoju uprawy lnów i jego przetwórstwa, użytkowania dużych zespołów hodowlanych.

Wśród innych przedsięwzięć — zamierza się zakończyć międzynarodową produkcję drobnej przedsiębiorczości rolnej, przystąpić do produkcji nowego sprzętu rolniczego w przedsiębiorstwach przemysłowych Litwy, opracować standardy dla różnych dziedzin rolnictwa, zacząć stosować w rolnictwie system ewidencji i sprawozdawczości na wzór europejski i in.

## Propozycja sprzedaży ziemi dla obcokrajowców

Rząd Litwy zgłosił Sejmowi projekt ustawy Republiki Litewskiej o zmianie art. 47 Konstytucji Republiki Litewskiej. Część droga proponuje się podać w następującym brzmieniu: "Działki ziemi zgodne z trybem i warunkami ustaw o prawie do własności mogą stanowić własność osób prawnych Republiki Litewskiej, obywateli państw obcych, jak również państwa obcego w celu zakładania jego placówek dyplomatycznych i konsularnych".

Proponowana zmiana artykułu Konstytucji umożliwiłaby zwrot będąc kupno (w celu niezabudowanej działalności) parceli przez wspólnoty religijne, organizacje społeczne, wspólnoty litewsko-zagraniczne przedsiębiorstwa, firmy budowlane. Otrzymane środki za ziemię sprzedaną przez państwo zostałyby przekazane na fundusz reformy rolnej i kompensat pieniężnych dla byłych właścicieli, za ziemię nie zwróconą za własność prywatną.

Podobne zasady byłyby również stosowane wobec obywateli państw obcych, którzyby chcieli nabyć nieruchomości na Litwie.

## Zagraniczna metka nie świadczy o jakości

W rządzie wysłuchano sprawozdania Inspekcji Higieny i Inspekcji Jakości.

Według danych Departamentu Cel na Litwie w ubiegłym roku surowcowo blisko 200 tys. ton artykułów spożywczych i surowca spożywczego.

Importowane produkty spożywcze obecnie są tylko kontrolowane na przejściu granicznym w Łoździejach i Kłajpedzie. W Łoździejach państwowi inspektorzy higieny w ubiegłym roku nie zezwolili na wwoz do Litwy 3,8 tys. artykułów spożywczych bez certyfikatu i zawarli do Polski 259 ciężarówek.

W ciągu pierwszego półrocza br. nie zezwolono na sprzedaż 320 ton żywności: 55 ton wyrobów masarskich i ryb, 20 ton nabiału, 16 ton kawy, 10 ton piwa, 18 ton napojów alkoholowych. Łącznie w tym roku nie dopuszczono do sprzedaży 1187 ton importowanej żywności, a w ubiegłym — 4074 tony, czyli 2,7 proc. ogółu importu produktów. Za naruszenie przepisów higieny w tym roku już ukarano 4190 osób, które zapłaciły karę 143,8 tys. Lt (w ub. roku 6713 osób, 97 tys. Lt kary).

Inspektorzy higieny badają również skażenia radiacyjne artykułów spożywczych. Każdego roku sprawdza się w ten sposób około 200-270 tys. ton produkcji. W br. w grzybach i jagodach, przywiezionych z Ukrainy i Białorusi, wykryto zanieczyszczenie radionukleidami, przekraczające dopuszczalną na Litwie normę.

Jakość importowanych artykułów spożywczych bada również państwowa Inspekcja Jakości. W ciągu pierwszego półrocza sprawdziła ona 1084 przedsiębiorstwa handlujące importowanymi artykułami spożywczymi i wykryła naruszenia w 832 przedsiębiorstwach. Sporo zażaleń otrzymano również od konsumentów w związku ze złą jakością kawy.

Ostatnio odnotowano masowe fałszerstwo napojów alkoholowych. W toku kontroli okazało się, że importowana produkcja alkoholowa w 32,8 procentach nie odpowiada obowiązującym na Litwie normom jakości.

## Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 2 września 1994 r. ustalił następującą relację litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lit za jedn. waluty	Kazachskie tenki
Angielskie funty szterlingi	6.1420	426.625
Amerykańskie dolary	0.1925	100 złotych polskich
Orientalne drahmy	2.9698	Moldawskie leje
Australijskie dolary	0.3596	Norweskie korony
100 białoruskich rubli	0.0152	Holenderskie guldeny
Belgijskie franki	0.1229	Francuskie franki
Czeskie korony	0.1412	100 rubli rosyjskich
Duńskie korony	6.4417	SDR
ECU	4.8224	Singapurskie dolary
Estońskie korony	0.3170	Finskie marki
Hiszpańskie pesety	0.0305	Szwajcarskie franki
100 lirów włoskich	0.2525	100 ukraińskich karbowców
Japońskie jeny	0.0399	Węgierskie forinoty
Kanadyjskie dolary	2.9246	Niemieckie marki
Kirgiskie somy	0.3817	

## Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4193	4365
Marka niemiecka	14369	14955
Dolar amerykański	22477	23675
Frank brytyjski	34487	36311
Frank szwajcarski	17049	17745

## W Święciańskiem

## "Modulis" przechodzi do historii

Zakład "Modulis" w Podbrodziu był największym przedsiębiorstwem rejonu święciańskiego. Codziennie stawalo tu do pracy prawie półtora tysiąca osób. Pracowali calymi rodzinami. Po rozpadzie zakładu powstalo 11 przedsiębiorstw o różnych nazwach. I tylko jeden oddział, który poprzednio uwazano za pomocniczy, produkujący artykuły gospodarstwa domowego, zachował starą nazwę — "Modulis". Robotnicy nie zmienili specjalizacji. Nadal produkują pleciki elektryczne, flesze fotograficzne, lampki choinkowe i in. Ale coraz bliżej detale, materiały, przerywają się kontakty z dostawcami. Na razie "Modulis" jeszcze jakoś się trzyma, ale coraz trudniej zbywać produkcję, nie widać perspektyw. W wyniku — państwowe przedsiębiorstwo "Modulis" ostatnio ogłosiło upadłość. Nazwa ta więc pozostanie jedynie w historii miasta.

Nikolaj NIEZAMOW

## W Jezioroskim

## Postanowili nie sprzedawać zboża

Spółka rolna "Padustelis" w rejonie jezioroskim postanowiła nie sprzedawać zboża państwu. Dlaczego? Zakład przetwórstwa zbożowego w Rakiszkach z wielkim trudem rozliczył się ze spółką za ubiegłoroczny plon. Za tonę wyborowego jęczmienia zapłacił spółce po 120 litów, chociaż obiecywał o wiele więcej. Więc "Padustelis" po sprzedaniu 100 ton ziarna, odliczeniu wydatków, nie otrzymał nawet 120 tys. litów. A ileż zamarnowano czasu, zepsuto nerwy przy odbiorze pieniędzy!

Rolnicy, ugrożeni polityką władz, długotrwającą suszą, zdecydowanie wnieśli głos protestu przeciwko niesprawiedliwości.

Zdecydowawszy, że nie będą sprzedawać w br. zboża państwu, specjalnie spółki dokonali obliczeń. Za wkłady udziałowców, po pokryciu wydatków na sprzęt zboża oraz innych, rolnikom będzie wydawane ziarno. Spółka zboże oczyści, wysuszy i zmagazynuje. Kto zechce, będzie mógł ziarno odebrać teraz lub zimą. Taki jest pierwszy zdecydowany krok rolników wobec monopolu państwa.

Algirdas ZIBOLIS

## W Trockiem

## Wstępne wyniki ankietowania rolników

W 20 rejonach republiki dobiega końca ankietowanie rolników. Akcję tę prowadziła Litewska Służba Doradców Rolnictwa na zamówienie Banku Światowego, który na podstawie analizy zgromadzonych danych zdecydował, w co będzie inwestować pieniądze. Ankiety zawierają mnóstwo pytań, na które odpowiedzi dają pełne pojęcie o materialnej, finansowej sytuacji gospodarstw, o wydatkowaniu środków, kosztach własnych każdego rodzaju produkcji. Ankiety są ściśle anonimowe i zakodowane.

Gospodarstwa podzielono na cztery grupy: pierwsza — gospodarze posiadający do 15 ha ziemi, druga — od 15 do 30 ha, trzecia — od 30 do 100, czwarta — ponad 100 ha. W rejonie trockim pierwsza grupa jest najliczniejsza i (widać bez analizy) najmniej zdolna do życia. Najmniejsza jest grupa czwarta: składa się z trzech rodzin, które poza własnymi gruntami dzierżawią ziemię. Gospodarstwa te są wykorzystujące zaopatrzone w sprzęt techniczny i posiadają potencjał, pozwalający nawet w obecnych trudnych czasach wdrażać nowe technologie, samodzielnie poszukiwać rynków.

Kierownik służby doradczej rejonu A. Amsejusz powiedział, że podczas ankietowania przekonał się jeszcze raz, iż niewielkie gospodarstwa pierwszej grupy praktycznie są w beznadziejnej sytuacji. Niektóre nie zebrały nawet plonów. Jeżeli w sąsiedztwie jest kombajn, do jego właściciel, wiedząc, jak drogi jest dziś sprzęt techniczny, nie kwapi się z pomocą sąsiadom: zebrał swoje i zakonserwował maszynę.

Wielu gospodarzy sceptycznie ustosunkowuje się do perspektyw inwestycji Banku Światowego, uważając, że tonący powinien ratować się sam.

Jurij SOBLIS

## W Solecznickiem

## U fermerów — goście z Polski

Na Wileńszczyźnie przez trzy dni w ubiegłym tygodniu bawiła delegacja Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy z prokorem prof. Czesławem Sadowskim, w składzie której byli uczeni i wykładowcy akademii, a także fermerzy.

Goście odwiedzili Pomaturalną Szkołę Rolniczą w Wojdatkach, podarowali komputer. W piątek przybyli do rejonu solecznickiego. We wsi Kamionka odwiedzili oni gospodarstwo Józefa Olechnowicza, który gospodarzy na 23 hektarach. Następnie złożyli wizytę u gospodarzy Piotra Rodziejewicza, interesowali się problemami początkujących fermerów. W rejonowym wydziale rolnym odbyła się rozmowa ze specjalistami.

Piotr RYNGIEWICZ

## Wypadki i wpadki

Zgodnie z informacją MSW RL 31 sierpnia br. w kraju dokonano 173 przestępstwa. W tym: 112 kradzieży mienia osobistego obywateli, 26 kradzieży mienia państwowego i spółek akcyjnych, 2 zabójstwa, 2 obrażenia ciała, 5 rabunków, 11 wyczynów chuligaństwa, 13 wypadków ruchu drogowego, w których 1 osoba zginęła.

Wydarzył się i nieszczęśliwy wypadek. Odnotowano 3 pożary, w których zginęła 1 osoba. Uprawdowano 20 pojazdów, 10 — wcześniej uprowadzonych znaleziono. Zatrzymano 46 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw. Wszczęto poszukiwanie 16 osób, które zginęły w nie wyjaśnionych okolicznościach.

## Zabójstwa

31 sierpnia br. o godz. 6 nad ranem w mieszkaniu przy ul. Dziūkų 6a-32 w Wilnie znaleziono zwłoki A. Filipowicz (ur. 1970 r.) z widocznymi objawami dokonanej nad nią przemocą — kłutą raną w okolicy piersi. Podejrzuwa się, że przestępstwa dokonał A. Starostenko (ur. 1958 r.). Jest on zatrzymany. Wzbrojenie dobadano wstępnie.

W Kłajpedzie 31 sierpnia o godz. 13 min. 45 obok kawiarni "Sočius" przy al. Šilutes 14a w bagażniku waznego samochodu WAZ-2104 znaleziono zwłoki S. Bertulisa (ur. 1926 r.) z dużą ilością kłutych ran na całym ciele. Bada się okoliczności zabójstwa.

## Obrażenia ciała

30 sierpnia około godz. 22 we wsi Kirtimai (rej. wileński) w domu małżonków Aredinów w toku kłótni mąż J. Aredin (ur. 1951 r.) uderzył nożem w rękę żony V. Aredin (ur. 1952 r.). Poszkodowana jest pod opieką lekarską, a sprawca został zatrzymany.

31 sierpnia o godz. 12 wynika kłótnia w domu Salvaitisów we wsi Augalai (rej. wilkowski). Pokłócili się córka z ojcem. W toku kłótni R. Salvaitytė (ur. 1977 r.) zadała cios nożem w plecy ojcu J. Salvaitysiowi. Poszkodowany znajduje się w szpitalu i myśli, co robić z córką? Pozwalać, czy skierować za kratki? Odpowiedzialność karną za dokonanie przestępstwa tej kategorii winna osoba ponosi od lat 14.

## Rabunki

W Wilnie przy al. Laisvės 30 sierpnia br. o godz. 22 pięciu osobników wystrzeliło z gazowego pistoletu W. Szmakowowi w twarz i zarabowało 150 dolarów, 60 litów i dokumenty.

O godz. 3 w nocy 31 sierpnia br. w Wilnie przy ul. Vokietų 2 grupa napastników, w maskach na twarzach zbiła i związała stróża sklepu "Honda" A. Pachomowa. Następnie przestępcy zrabowali ze sklepu 2 samochody: honda-prelude, honda-acord, a także 2 osoby, w których było 5 tys. dolarów. Złoczyńcy "przychylił" też fax, komputer i aparat telefoniczny.

## Pożar

31 sierpnia br. około godz. 1 w nocy we wsi Jaczyni (rej. święciański) w domu R. Rimaiusa wybuchł pożar. Spłonął dom. zabudowanie gospodarstwa. Na zgłiszczach znaleziono mocno popalone zwłoki mężczyzny, którego tożsamość się ustala. Bada się także przyczyny pożaru.

## Chuligański wybrzyk

31 sierpnia o godz. 3 w nocy w Wilnie w dzielnicy Vistoriai na obiekcie budowlanym nieustalony osobnik z pobudek chuligańskich wystrzelił z gazowego pistoletu w twarz stróżki J. Bartoszewiczowej. Poszkodowana leczy się ambulatoryjnie.

Przygotowała  
Leonarda JURGIIEWICZ

## Pięć plus trzy

## Zjazd wielkiej dyplomacji

W środę w największym nadmorskim uzdrowisku Litwy odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych krajów bałtyckich i nordyckich. Na spotkaniu, które trwało ponad 1,5 godz., omówiono kwestie współpracy między tymi państwami oraz integracji z Europą. Minister spraw zagranicznych Litwy Povilas Gyza zaprezentował zamiar Norwegii, Finlandii i Szwecji wstąpienia do Unii Europejskiej. W toku spotkania odbyła się również dyskusja na temat wąj umów o wolnym handlu między tymi krajami i Unią Europejską, o pomocy w przygotowaniu do podpisania umowy o zrzeszonym członkostwie z tą organizacją.

Druga część rozmów poświęcona została problemom bezpieczeństwa regionalnego i stabilności, realizacji projektu "Partnerstwo dla pokoju" i stosunkom z obwodem kaliningradzkim.

Minister spraw zagranicznych Danii Niels Helveg Petersen mówił o problemie tranzytu przez Litwę zaznaczył, że porozumienia Litwy z Rosją w tej kwestii nie zaskodzą integracji kraju ze strukturami europejskimi i, że Dania akceptuje politykę rządu litewskiego.

Minister spraw zagranicznych Szwecji Margaretha af Ugglas podkreśliła, że mają być rozwijane dwustronne konstruktywne kontakty litewsko-rosyjskie. Zdaniem ministra "promowanie sił wojskowych w obwodzie kaliningradzkim jest anomalią".

Prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas wydał obiad na cześć ministrów krajów bałtyckich i nordyckich.

## Festiwal Muzyczny

## "Banchetto musicale-94"

W Zamku Dolnym stolicy rozpoczął się festiwal muzyczny "Banchetto musicale-94". Jego program — to dzieje Litwy od XV w. przedstawione za pomocą tańca i muzyki. Zespół "Banchetto musicale" istnieje od osmiu lat i już koncertował na Białorusi, Łotwie, w Estonii, Moskwie, Petersburgu, w Finlandii, Luksemburgu, Norwegii, Czechach i Niemczech.

NA ZDJEĆCIU: występuje zespół muzyki dawnej "Banchetto musicale".

Fot. Włodzimierz Gulewicz (ELTA)



## W Ministerstwie Energetyki

## Pomyślne pertraktacje z konsernem "Lukoil"

Z administracją koncernu "Lukoil" udało się umówić co do stałej dostawy surowca do moźejskiej "Nafity" — powiedział po powrocie z pertraktacji w Moskwie minister energetyki Republiki Litewskiej Algimantas Stasiukynas. Uzgodniono, że partnerzy co miesiąc będą dostarczali rafinerii po 300 tysięcy ton ropy, a ponadto po 5 tys. ton sprzedadzą na potrzeby Litwy. Moźejskie przedsiębiorstwo państwowe "Nafta" było nieczynne od 29 sierpnia.

W Moskwie odbyły się również rozmowy z ministrem energetyki Federacji Rosyjskiej. Uzgadniono sprawy wznowienia przez Litwę eksportu energii elektrycznej do obwodu kaliningradzkiego. A. Stasiukynas powiedział, że proponuje się dostawy tam energii elektrycznej w zamian za gaz ziemny w relacji 1 kilowatogodzina energii elektrycznej: 0,3 m<sup>3</sup> gazu ziemnego.

## Na Gieldzie Towarowej

## Metale kupują miejscowi producenci

Na narodowej Gieldzie Towarowej we wtorek handlowano przede wszystkim metalami żelaznymi i kolorowymi oraz wyrobami z nich. Fabryki, spółki akcyjne kupują metale na potrzeby produkcyjne. Szcągólnym wzięciem cieszyła się blacha cynkowa — zawarto aż 6 tys. Najsolidniejsza z nich — na prawie 14 tys. litów.

Największą transakcją gieldy była również "metalowa" — za 83,5 tys. litów sprzedano 100 ton arkuszy stali walcowanej.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych,  
radia, prasy i inf. własnych przygotowali:  
Irena LITWIN, Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

**Ulster**

**Apel o spokój do unionistów**

Gerry Adams, szef Sinn Fein, politycznego skrzydła Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA), wezwał unionistów protestujących do położenia kresu aktom przemocy w Irlandii Północnej (Ulsterze).  
Zaapelował do unionistów (zwolenników unii Ulsteru z Wielką Brytanią) o zachowanie spokoju, refleksyjny wykorzystanie "historycznej chwili", związanej z ogłoszeniem rozejmu przez IRA.  
Po wejściu w życie tego rozejmu noc ze środy na czwartek była w Irlandii Północnej spokojna. Nie doszło do spodziewanych zamachów ze strony pobrytyjskich terrorystów protestujących, traktujących deklarację IRA jako propagandę. Jedynie kilka godzin przed północą nadeszły informacje o pojedynczych strzałach w zachodnim Belfastie i hrabstwie Fermanagh, a także eksplozji w hrabstwie Tyrone. Nie było jednak żadnych ofiar, nawet rannych.

**Bliski Wschód**

**Odroczenie wyborów na terytoriach autonomicznych?**

Premier Izraela Itchak Rabin dał do zrozumienia, że wybory do Rady Autonomii palestyńskiej mogą być ponownie odroczone.  
Wybory mają się odbyć 15 grudnia. Według izraelsko-palestyńskiej deklaracji waszyngtońskiej z września zeszłego roku o autonomii palestyńskiej na ziemiach okupowanych, wybory do Rady Autonomii miały się odbyć do 13 lipca. Potem przełożono je kolejno na 15 października i 15 grudnia.  
Za powód ewentualnego następnego odroczenia, Rabin podał dążenia Palestyńczyków do wcześniejszego usunięcia armii izraelskiej z Zachodniego Brzegu Jordanu. Według Rabina, deklaracja waszyngtońska mówi jedynie o wstępnym przemieszczeniu wojska, a nie o jego wycofaniu. Wycofanie zakładano w przypadku Strefy Gazy i Jerycha — i tak rzeczywiście się stało.

**Estonia**

**Podwyżsła płacy minimalnej**

Placa minimalna wynosi w Estonii od czwartku 450 koron; dotychczas była ona o 150 koron niższa.

Placa minimalna nie wystarcza na opłacenie przeciętnego mieszkania i usług komunalnych. Cena za wynajęcie trzypokojowego mieszkania w Tallinie i usługi komunalne sięga 700 koron estońskich miesięcznie.

**Niemcy — Rosja**

**Kohl i Jelcyń o przemyśle atomowym**

Kancelerz Niemiec Helmut Kohl i prezydent Rosji Borys Jelcyń są przekonani, że współpraca służb specjalnych obu krajów może skutecznie uniemożliwić przemyt materiałów rozszczepialnych.

Kohl i Jelcyń wyrazili zadowolenie, że niemieckie i rosyjskie służby specjalne już wprowadzają w życie umowę o współpracy podpisaną przed tygodniem.

**ONZ**

**Kontrowersje wokół konferencji w Kairze**

5 września rozpoczyna się w Kairze konferencja Narodów Zjednoczonych do spraw Ludności i Rozwoju. Poświęcona będzie problemom wzrostu demograficznego, który budzi niepokój wielu socjologów i ekonomistów. Według ich obliczeń obecnie ludność naszego globu sięga 5,6 miliarda, do roku 2025 wyniesie 8,5 miliarda. Od roku 1950 liczba mieszkańców Ziemi podwoiła się.

Socjologia i ekonomia zwracają uwagę na ogromne problemy związane z wyżywieniem, a także zapewnieniem godziwych warunków materialnej egzystencji tak znacznej liczbie ludzi. Aż 95 procent przyrostu naturalnego przypada na kraje rozwijające się. Oznacza to, że większość z tych państw — nie może zapewnić sobie przyzwolonego rozwoju ekonomicznego. Ponad miliard ludzi na całym globie żyje w warunkach "absolutnej nędzy".

Organizatorzy konferencji — eksperci z ONZ — przygotowali kilka dokumentów, w których sugerują, że jedną drogą rozwiązania palących problemów demograficznych jest ograniczenie

przyrostu naturalnego. Chcą to uczynić na dwóch płaszczyznach. Z jednej strony kładą nacisk na potrzebę zapewnienia praw kobietom, zwłaszcza w krajach rozwijających się, tak aby mogły one same decydować o swoim macierzyństwie. Eksperci wskazują, że co roku 500 tys. kobiet umiera w wyniku komplikacji po patologicznych ciążach.

Drugą płaszczyzną dyskusji na kairskiej konferencji będzie problem aborcji. Wprawdzie eksperci z ONZ zastrzegają się, że nie chcą proponować, aby przerwaniu ciąży stało się metodą regulowania przyrostu naturalnego, niemniej uważają, że aborcja powinna być dopuszczalna, a nawet propagowana w tych krajach, gdzie do tej pory nie ma legalnych podstaw.

Konferencja kairska już od pewnego czasu budzi sprzeciw ze strony Kościoła katolickiego, a także muzułmańskich autoritetów religijnych. Przeciwo jej występują także islamskie organizacje fundamentalistyczne, grożąc nawet jej uczestnikom śmiercią. Arabia Saudyjska i Sudan oświadczyły, że nie wezmą udziału w obradach. Jordania waha się, czy wysłać do Kairu swoich przedstawicieli. Bractwa Muzułmańskie na całym

świecie wywierają naciski, aby konferencja została kotwiona kolejnie państwami islamskimi.

Muzułmańscy fundamentaliści potępiają przede wszystkim te tezy organizatorów konferencji, które dotyczą praw kobiet. Fundamentalisti sfery tu na stanowisku, że sprawy te reguluje prawo koraniczne, które bardzo precyzyjnie określa rolę i miejsce kobiety. Obawiają się oni, że zrównanie kobiet w prawach z mężczyznami podkopie fundamenty tradycyjnego systemu wartości w świecie muzułmańskim.

Innego rodzaju jest krytyka ze strony Kościoła katolickiego. Watykan występuje tu przede wszystkim przeciw pomysłom rozszerzenia aborcji a zwłaszcza traktowaniu przerwania ciąży jako metody planowania rodziny czy też regulacji przyrostu naturalnego. Watykan już potępił "nieomówione" tekstów przygotowanych przez ONZ na kairską konferencję i odmawia prawa "ekonomom i socjologom" decydowania o sprawach moralnych.

Konferencja kairska jest trzecią tego rodzaju. Poprzednie odbyły się w 1974 roku w Bukareszcie i 1984 roku w Meksyku.

**Kuba**

**Exodus do USA trwa nadal**

Wraz z poprawą pogody w Cieśninie Florydzkiej 60 jednostek pływających amerykańskiej Straży Przybrzeżnej oraz kilka samolotów i helikopterów wznowiło patrole pragnące przyjąć z pomocą uchodźców kubańskim, których liczba znówu wzrasta.

Do godzin popołudniowych w śródej wylowiono 1 419 Kubańczyków, podczas gdy we wtorek udzielono pomocy 1 582 "balseros". Po spadku w końcu ubiegłego tygodnia liczby uchodźców, z powodu złej pogody, od poniedziałku ilość uciekinierów do wyspy stale wzrasta.

W amerykańskiej bazie wojskowej w Zatoce Guantanamo, gdzie przygotowano prowizoryczny obóz dla uchodźców, przebywało w śródej ponad 16 tys. Kubańczyków oraz ok. 14 tys. Haitińczyków.

Obawiając się, że liczba uchodźców z Kuby przekroczy pojemność obozu przesiedleniowego w Guantanamo Stany Zjednoczone zwróciły się z apelem do sojuszników, by przyjęli u siebie kubańskich uciekinierów. Rząd Wenezueli zgodził się przyjąć 10 tys. Kubańczyków spośród tych, którzy mają już krewnych w tym kraju. Podobne stanowisko zajął rząd Kostaryki. Panama zgodziła się ostatecznie przyjąć do 10 tys. Kubańczyków na okres sześciu miesięcy,



NA ZDJĘCIU: zwłoki jednego z "balseros", który już nigdy nie dotrże do Ameryki.

Fot. EPA-ELTA

lokując ich na terenie jednej z b.amerykańskich baz wojskowych w strefie kanału. Honduras zgodził się przyjąć 5 tys. uchodźców z Kuby.

Tymczasem przebywająca w San Juan (Puerto Rico) kubańska pisarka

Maria Elena Cruz Varela oświadczyła, że na Kubie w krótkim czasie muszą dokonać się zmiany polityczne i społeczne, gdyż społeczeństwo ujawniło swoje zniechęcenie formą rządów Fidela Castro. Cruz Varela, mieszkająca

obecnie w Miami (USA) jest zdania, że antycastrowska demonstracja w Hawanie 5 sierpnia dała początek zmianom. Była to manifestacja państwowego, cywilnego ruchu oporu — powiedziała.

**Watykan**

**Papież potwierdza podróż do Sarajewa**

Papież Jan Paweł II jest nadal zdecydowany udać się do Sarajewa — oświadczył w czwartek rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej Joaquin Navarro-Valls. Rzecznik dodał, iż papież podtrzymuje swą decyzję udania się 8 września do stolicy Bośni "mimo poważnego zaniepokojenia utrzymującego się w obliczu niepewnej i napiętej sytuacji".  
"W ostatnich dniach Ojciec Święty dużo się modlił i długo rozmyślał nad tak upragnioną perspektywą wizyty w Sarajewie, skąd docierały do niego powtarzające się zaproszenia" — powiedział Navarro-Valls, podkreślając, że wizyta Jana Pawła II w stolicy Bośni i Hercegowiny będzie miała charakter duszpasterski.

Rzecznik Watykanu zaznaczył, że "swoją wizytą w Sarajewie Jan Paweł II chce przyczynić się do przywrócenia pokoju i pojednania w całym regionie bałkańskim". Dodał, że papież chce spotkać się ze wszystkimi społecznościami: katolicką, prawosławną i muzułmańską.

Joaquin Navarro-Valls poinformował dziennikarzy, iż Jan Paweł II polecił, by kontynuowano konsultacje ze wszystkimi zainteresowanymi władzami: arcybiskupem Sarajewa Pulicem, prezydentem Bośni i Hercegowiny Izetbegowicem, sekretarzem generalnym ONZ Butrossem Ghali i jego specjalnym wysłannikiem w b.Jugosławii Akashim, jak również z przedstawicielami UNPROFOR i z prezydentem bośniackich Serbów Kardazowicem. Rzecznik Watykanu dodał, że Jan Paweł II wierzy, iż uda się uzyskać odpowiednie gwarancje bezpieczeństwa dla ludności, która będzie chciała się z nim spotkać.

**Rosja**

**Dramat na orbicie**

Za dziesięć dni trzem rosyjskim kosmonautom, przebywającym na orbitalnej stacji "Mir", kończą się zapasy żywności. Za kilkanaście dni — wody i tlenu. Druga próba połączenia "kosmicznej ciężarówki" "Progress-M-24", z ładunkiem żywności, wody i tlenu, ze stacją "Mir" nie powiodła się.

Jeśli nie uda się trzecia próba połączenia, która ma być podjęta w piątek, kosmonauci będą musieli w ciągu siedmiu dni powrócić na Ziemię.

W śródej odbyło się posiedzenie technicznej komisji Ośrodka Kierowania Lotami Kosmicznymi, która przeanalizowała przyczyny dwóch nieudanych prób połączenia transportowego statku kosmicznego "Progress-M-24" ze stacją orbitalną "Mir". Według ocen specjalistów, zawiódł program automatycznego połączenia w komputerach pokładowych.

2 września dowódcą statku "Salut-T-19", przycomanowanego przy stacji "Mir", Aleksander Malaneczenko przejmie ręczne sterowanie procesem połączenia "ciężarówką" ze stacją. Jeśli ta próba nie zakończy się powodzeniem, jej powtórzenie będzie niemożliwe. W statku transportowym "Progress" kończą się paliwo i nie starczy go nawet na sprowadzenie "Progressu" na ziemię. Trójka kosmonautów — Aleksander Malaneczenko, Walerij Polakow i Talgat Musabajew — będzie zmuszona do późniejszego powrotu na ziemię statkiem "Salut-19".

Oprócz zapasów żywności i tlenu statek "Progress" miał dostarczyć na stację orbitalną aparaturę naukową Europejskiej Agencji Kosmicznej dla 17 ekspedycji, w której składzie 3 października mieli przybyć na stację astronauta europejski i amerykański. Jeśli trzecia próba połączenia "Progressu" z "Mirem" nie uda się, międzynarodowy program z udziałem Europejczyków i Amerykanów zostanie prawdopodobnie odroczone.

509

**Rocznica**

**Uchwała Sejmu RP w 55-lecie  
wybuchu II wojny światowej**

Postawiając za miejsce, przez oklamanie, postawie przyjęli w czwartek uchwałę Sejmu RP o uczczeniu pamięci bohaterów września 1939 r.  
"Sejm RP w 55. rocznicę wybuchu II wojny światowej czci pamięć wszystkich, którzy przetrwali się agresji Niemiec i Związku Radzieckiego. Walka o wolność, którą osamotniona Polska podjęła przed 55 laty, mimo ogromnych ofiar, zakończyła się zwycięstwem. Pamięć Polskiego Wzruszenia, heroizmu i męstwa narodu polskiego, powinny być nauką dla współczesnych i przyszłych pokoleń" — głosi uchwała.

**Obchody**

**Wałęsa w Gdańsku: 14 lat temu  
tutaj zaczęła się wolna Polska**

W 14. rocznicę podpisania porozumienia sierpniowych w Gdańsku, przed Pomnikiem Poległych Stoczniceńców w tym mieście, złożono kwiaty, a prezydent RP Lech Wałęsa i przewodniczący "Solidarności" Mariusz Krzaklewski wygłosili okolicznościowe przemówienia. Lech Wałęsa stwierdził: "To tutaj czterdzieści lat temu zaczęła się wolna Polska. Nasza sprawa zwyciężyła, bo okazała się słuszną".  
Mariusz Krzaklewski podkreślił, że

są to dla "Solidarności" ważne urodziny "bo odbywają się w okresie największej od 1989 roku ofensywy politycznej i ideologicznej postkomunistów, przed batalią o konstytucję Rzeczypospolitej".

W centralnych obchodach 14. rocznicy podpisania porozumienia sierpniowych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu-Zdroju uczestniczyły władze i organizacje zakładowe "Solidarności" z całej Polski, przedstawiciele rządu i duchowieństwa.

**Gospodarka**

**Ponad 3,7 mld dol.  
zagranicznych inwestycji**

Do końca lipca br. zagraniczni kapitał zainwestował w Polsce 3.741 mln dol. Z tej sumy 700 mln ulokowano w pierwszych 7 miesiącach br. Ponadto 211 największych inwestorów zobowiązało się zaangażować w rozwój polskiej gospodarki dalsze 4.286 mln dol. — poinformował przez Państwową Agencję Inwestycji Zagranicznych, Marek Górski.

Informacje te ogłoszono wraz z IV raportem UNCTAD na temat światowych inwestycji.

Pośmiemniak premiera ds. inwestycji zagranicznych prof. Andrzej Wiercziński, omawiając dokument ONZ-owskiej agendy da. handlu i rozwoju podkreślił, iż w 1993 r. korporacje ponadnarodowe (nie licząc wielu lokat nie zarejestrowanych) zainwestowały na całym świecie 195 mld dol. — o 24 mld więcej niż w 1992 r. Rekordowy w tym względzie był rok 1990, kiedy globalny przepływ kapitałów inwestycyjnych osiągnął 232 mld dol.

W ubr. obce inwestycje w USA objęły 32 mld dol., w Chinach 28 mld, a we wszystkich krajach rozwijających się 80 mld. Z tej ostatniej kwoty 57 proc. przypadło na Azję, a na Afrykę zaledwie 3 mld dol. Udział obcego ka-

pitału w ub. r. w krajach Europy Środkowej i Wschodniej w 1993 r. wraz z azjatyckimi republikami b. ZSRR, UNCTAD oszacował na 5 mld dol. Dla porównania — taką samą sumę otrzymał w ubr. z zagranicy Meksyk.

Łączne inwestycje w naszym regionie Europy, dokonane do lipca 1994 r. przez zagraniczne korporacje, UNCTAD oblicza na 13 mld dol.

A. Wiercziński wyraził przekonanie, iż klimat dla zagranicznych inwestorów będzie się w Polsce polepszać. Przykładem naszego zainteresowania wielkich transnarodowych monopolów Polska jest m.in. fakt, iż każdego dnia do biura pełnomocnika premiera ds. inwestycji zagranicznych zgłasza się kilku przedstawicieli tych sfer finansowych.

Wśród zagranicznych inwestorów, dotychczas tylko 9 zaangażowało w Polsce ponad 100 mln dol. M.in. FIAT 260 mln dol. (dalsze jego zobowiązania do tyczą 1,75 mld dol.), IPC — 193 mln dol., ubr. Coca Cola 180 mln dol., Polska-Amerykański Fundusz Przedsiębiorstwa 164 mln dol. i Thompson 147 mln dol. Dalszych 15 inwestorów ulokowało sumy od 40 do 96 mln dol.

**Aktualia**

**Radni Jarocina nie wiedzą,  
czy chcą festiwalu**

Po raz trzeci od zakończenia tegorocznego Festiwalu Muzyków Roko-wy w Jarocinie zebrała się Komisja Rasy Miasta, by dokonać pełnej oceny tej imprezy. Członkowie komisji otrzymali zestaw pytań, na które mieli odpowiedzieć. Na pytanie — czy imprezę należy pozostawić w mieście — dwóch radnych odpowiedziało "nie", a pozostałych siedmiu wstrzymało się od wypowiedzi.

W tej sytuacji obrady komisji przerwano i odwołano dalszą dyskusję do 7 września.

Na pytanie — czy tegoroczny festiwal przyniósł z moralnego i etycznego punktu widzenia chlubę miastu — cte-

rech radnych odpowiedziało "nie", pięciu wstrzymało się od głosu. Tylko jeden z dziewięciu członków komisji uznał, że festiwal miał prawidłową formę organizacyjną.

Nie ma pewności, czy zapowiedziane na jesień referendum w sprawie przyszłości festiwalu odbędzie się. Mogłoby ono przyjąć wyniki, które nie będą odpowiednio interesem wielu ludzi w Jarocinie. Impreza, w której uczestniczy kilkanaście tysięcy osób, przynosi mieszkańcom znaczne zyski — oficjalnie i nieoficjalnie — i w związku z tym wielu ludzi zapomniało już o "zadymie", zamieszkał i zachowaniu młodzieży.

**Prawica  
przedstawi  
jednego  
kandydata na  
prezydenta**

Wiceprzewodniczący ZChN Ryszard Czarniecki powiedział na konferencji prasowej: "Chcemy, aby kandydat na prezydenta był wspólny dla "Przymierza dla Polski", "Solidarności" i dwóch pozostałych koalicji prawicowych i centroprawicowych". Dodał, że "cłoch jest to trudne, znalezienie takiego kandydata wydaje się możliwe".

"Przymierze dla Polski" w ciągu najbliższych tygodni będzie starało się przedstawić swojego kandydata. Czarniecki odmówił jednak podania nazwiska twierdząc, że jego przedwczesne ujawnienie mogłoby jedynie zaszkodzić.

Jednocześnie wykluczył możliwość znalezienia wspólnego kandydata na prezydenta przez "Przymierze" i Unię Wolności. Dodał, że ani ZChN, ani "Przymierze" nie porą w wyborach prezydenckich Jacka Kuronia.

**Polityka**

**Stanowisko polskiej delegacji  
przed konferencją w Kairze**

Minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski poinformował sejmowe Komisje Polityki Społecznej oraz Zdrowia, że delegacja polska na konferencję ludnościową ONZ w Kairze będzie prezentowała stanowisko zgodne z obowiązującym w Polsce ustawodawstwem, tj. konstytucją oraz ustawami min. o planowaniu rodziny i o środkach farmaceutycznych.

Dziennikarzom po posiedzeniu powiedział, że nawet gdyby weto prezydenta przeciwko liberalizacji przepisów antyaborcyjnych zostało odrzucone przez Sejm, to i tak "nie będzie sytuacji, która by upoważniała do twierdzenia, że w Polsce istnieje przekonanie o promowaniu aborcji jako środka regulacji urodzin".

**Sejm udzielił  
absolutorium rządowi**

278 głosami za, przy 23 przeciwi i 61 wstrzymujących się Sejm RP przyjął sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za 1993 r., a tym samym udzielił rządowi absoluto-

rium. Posłowie przyjęli także sprawozdanie z działalności w ubr. Narodowego Banku Polskiego oraz z realizacji polityki pieniężnej.

**Oświata**

**Nowy rok szkolny bez większych zmian**

W nadchodzącym roku szkolnym do szkół w Polsce wprowadzany będzie program "Matematyka 2001", zajęcia z bezpieczeństwa ruchu drogowego i dodatkowe zajęcia sportowe — zapowiedział minister edukacji narodowej Aleksander Łuczak. Największą bolączką oświaty jest zadłużenie szkół — dodał.

MEN wprowadza też w miejsce

obecnego minimum programowego podstawy programowe. Mają one określać jakie umiejętności musi zdobyć uczeń, a nie — jak dotychczas — tymowało to w minimum programowym — jaką część materiału musi przerobić. Celem wprowadzenia podstaw programowych jest zapewnienie porównywalności świadectw i dyplomów w całym kraju. 6 kuratorów

realizować będzie program "Nowa Matura", którego celem jest określenie, jakiej wiedzy wymaga się od abiturienta szkoły średniej i określenie nowego sposobu jej oceny.

Zdaniem Łuczaka średnia płaca nauczycieli wynosząca ok. 3 mln zł dyskryminuje ten zawód. Na razie liczba nauczycieli jednak nie spada.

**Sondaż**

**Polacy wolą  
Niemców niż  
Rosjan**

Jak wynika z ostatniego sondażu OBOP, Polacy większą sympatią dla Niemców niż Rosjan. Co piąty badany (21 proc.) odczuwa wobec Niemców sympatię, a co czwarty (24 proc.) niechęć. W stosunku do Rosjan sympatię zadeklarowało 14 proc. ankietowanych, zaś niechęć 31 proc.

W 1991 r. niechęć do Niemców i Rosjan była na podobnym poziomie — deklarował ją co trzeci Polak (Niemcy — 34 proc., Rosjanie — 32 proc.). W następnych latach niechęć do Niemców spadała systematycznie, natomiast opinie o Rosjanach pogorszyły się w br., po pewnej poprawie między 1991 a 1993 r. — zauważyła OBOP, odwołując się do swoich wcześniejszych badań.

Niechęć do Niemców najczęściej deklarują osoby w wieku powyżej 60 lat (34 proc.), z wykształceniem podstawowym (33 proc.), emeryci (34 proc.), pracownicy fizyczni (32 proc.) i rolnicy (33 proc.). Także Rosjanom najczęściej niechętni są ludzie z wykształceniem podstawowym (36 proc.) oraz badani w wieku powyżej 60 lat (35 proc.).

Ponad połowa sfinalizowanych (53 proc.) uznała za trafną decyzję o zaproszeniu na obchody 50. rocznicy Powstania Warszawskiego prezydenta Niemiec, a co trzeci badany (31 proc.) był przeciwny takiej decyzji. Za zaproszeniem prezydenta Rosji opowiedziało się 48 proc. ankietowanych, przeciwko — 34 proc. OBOP przypomina, że w czerwcu br. przeciwnicy zaproszenia prezydenta Niemiec (40 proc. odpowiedziało — tak, 48 proc. — nie) i Rosji (38 proc. — tak, 50 proc. — nie) przeważali nad zwolennikami tej decyzji.

**Prasa**

**"Gazeta Wyborcza"**

**UW z prawicą po prezydenturze?**

Tadeusz Mazowiecki będzie prowadził rozmowy o wspólnym kandydacie na prezydenta z prawicowym Przymierzem dla Polski — informuje "Gazeta Wyborcza". Mazowieckiego upoważniło do tego prezydium Unii Wolności, co potwierdził w rozmowie z redakcją członek prezydium, Jan Maria Rokita.

Według niego mają to być "rozmowy wstępne" i "niezobowiązujące". Dotychczas liderzy Przymierza raczej wykluczali kandydata zbył "upartyjnione", nieoficjalnie zapewniali, że w grę nie wchodzi nie tylko Jacek Kuron, ale także np. Hanna Suchocka. Podobna im się natomiast nietylko Jacek Kuron, ale także np. Hanna Suchocka. Podobna im się natomiast nietylko Jacek Kuron, ale także np. Hanna Suchocka. Podobna im się natomiast nietylko Jacek Kuron, ale także np. Hanna Suchocka.

**"Trybuna"**

**Różne odcienie Sierpnia 1980**

Potrzebny postsolidarnościowym politykom powrót do źródeł, jest po latach to stale głębszy, co ahistoryczny. Dlatego wspomnienie Sierpnia 1980 roku jest i budujące i młające — pisze w "Trybunie" Dariusz Szymczycha. Autor podkreśla, że zmienia się nie tylko "Solidarność", ale i Polska i Polacy.

Sierpień 1980 roku był początkiem reformy politycznej Rzeczypospolitej, przypominał bowiem o pluralizmie, wolności słowa i demokracji bezprzymiotnikowej — zauważa redaktor naczelny "Trybuny". W jego opinii znacznie bardziej skomplikowane i niejednoznaczne jest dziesięciolecie Sierpnia w sferze gospodarczej i społecznej. "Pewnie dlatego 19 września 1993 roku dla postsolidarności był wstrząsem" — konkluduje Szymczycha.

**"Słowo-Dziennik Katolicki"**

**O nowy "cud nad Wisłą"**

Bitwa o Polskę trwa i to jest ważny wymiar tej bitwy — powiedział "Słowo" ks. Stanisław Małkowski, jeden z uczestników pikiety pod Sejmem, zorganizowanej przez Polską Federację Ruchów Obrony Życia.

Ci którzy się tam zebrałi są po stronie życia każdego poczętego dziecka, po stronie życia naszej ojczyzny i po stronie życia świata tak zagrożonego dzisiaj przez cywilizację śmierci — podkreślił ks. Małkowski. Po jakiej stronie opowiada się postawie? — pyta rozmówca "Słowa".

Z rozmów z Czytelnikami

W dziennikarskich notesach i w pamięci są utrwalone wydarzenia, rozmowy z ludźmi, które się prowadziło w różnym czasie — całkiem niedawno i przed laty. Nie weszły "pod piórno" od razu, stanowią bowiem jakiś odrębny i bardzo trudny temat wymagający pewnego przemyślenia, odpowiedniego czasowego dystansu: chodzi tu o sprawę rodzinną-majątkową. Delikatne, jakże często bolesne, prowadzące do konfliktów, wręcz rodzimych tragedii. Opisuję je, oczywiście zmieniając pewne fakty oraz imiona bohaterów, aby nikogo nie urazić, a jednocześnie podać temat pod rozważanie innym. Być może ktoś z tych relacji wyciągnie dla siebie wnioski...

Dwie czarno ubrane kobiety nieśmiało weszły do gabinetu i położyły na biurku coś w rodzaju podania czy listu do redakcji. Obie były po pięćdziesiątce, podobne do siebie, mówiły nerwowo, przerywając jedną drugą. Z ich piśmiennej petycji oraz relacji wyłoniła się historia, jakich w życiu spotyka się nierzadko. Dla nich jednak wydawała się nadzwyczaj krzywdząca. Skarżyły się na swoją matkę Zofię M.

...Do Wilna rodzina M. przyjechała w 1954 roku. W rejonie sołectwicznym została tylko stara chata i walący się chlewik. Stodoła poszła na rozbiórkę, gdy w kątach budowano pierwsze fermy trzody chlewnej. Córki Ala i Henia chodziły wtedy do 6 i 8 klasy. Rodzina zamieszkała kątem u pewnej wdowy na Lipówce. Ojciec, jak większość wtedy przybyszów ze wsi, urządził się na budowie. Otrzymał na razie tymczasowe pozwolenie na przymeldowanie się w stolicy.

Był człowiekiem pracowitym, solidnym, więc przyszedło z czasem jakieś mieszkanie na przysiedle. Matka jednak zdecydowała inaczej: — Będęmy budować dom. Godpodyni odstąpi nam część swego ogrodu.

— Skąd weźmiemy pieniądze? — pytał mąż. — Przecież nie zarabiam wiele. A dziewczynki trzeba będzie uczyć...

— Pójdę pracować do szpitala. Już znalazłam miejsce sanitariuszki. Będziemy prosiaków hodować. Ala i Henia dopatrzą. Raniutko uszykują pokarm, one wychodząc do szkoły nakarmią, po lekach znowu podadzą jeś świnikom, a wieczorem sama będę w domu. Ze szpitala przyniosę codziennie wiadro odpadków...

Kobiety opowiadały kolejno, jak trudne było ich dzieciństwo, niekawkawa młodość.

Alina: Od wczesnej wiosny musiałam zbierać trawę, krajać ją i mieszać pokarm świnikom. Mama gniewała się, jeśli były one głodne i kwiczały. Trudno było odrobić lekcje, czułam się zmęczona, chciało

się spać, bo rano musieliśmy wstawać. Gdy ukończyłam 7 klas, mama powiedziała, że pójdę do wieczorówki, bo w dzień będę chodziła do pani Marsyl uczyć się szycia, żeby szybciej zdobyć fach.

Henryka: najbardziej wstydziałam się chodzić z wiaderkiem i szufelkiem po szosie i zbierać końskie łajno. Dodawało się go do pokarmu świniom. Mama coraz to przypominała: "Heniu, tyle furmanek przejechało, pójdź, zobacz jak świeżego gnoju..." Co roku

chowaliśmy 3-4 świnia. Mięso sprzedawaliśmy najczęściej w domu, czasami mama stała z nim na rynku.

Z dalszego opowiadania kobiet wynikało, że dom budowano około 8 lat. Matka przyrzekała, że górę — 2 osobne pokoje odda córkom, które w międzyczasie stały się pannami, poszły do pracy. Jedna była krawcową, w pracowni, a druga — ekspedientką w sklepie gospodarczym. Pieniądze oddawały rodzicom na wykończenie domu. Gdy roboty przy nim dobiegły końca, ich 40-letnia matka urzuciła trzecie dziecko, syna. Stał się od razu pupilem, któremu ojciec i matka gotowi byli uchylić nieba. Po kilku latach siostry kolejno wyszły za mąż. Alina poszła z mężem mieszkać do pokoiu w jego robotniczym hotelu. Następnie otrzymała dwupokojowe mieszkanie w dzielnicy Baltupiai. Henryka natomiast wyjechała do Krasnodaru, bowiem jej mąż był Rosjaninem, wojskowym. Wkrótce zmarł ich ojciec i Zofia M. sama chowała syna. Po ukończeniu szkoły średniej uczył się on w instytucji, nie ukończył go jednak. Ożenił się z dziewczyną ze swojej klasy i przyprowadził żonę do domu. Mijały lata. Gdy Alina i Henryka odwiedzały matkę i brata, nie

jednokrotnie wracano do rozmowy o tym, co będzie z domem. "Przecież całą młodość pracowałyśmy na ten dom, czy chociaż górę mama na nas zapisać?" — pytały córki. Przyrzekała, że wybierze się kiedyś do notariusza i sporządzi odpowiedni testament... Wierzyły matce i cierpliwie czekały.

... Śmierć, jeśli nawet przychodzi do człowieka po siedemdziesiątce lub w późniejszym wieku, jest prawie zawsze nieoczekiwana. Zofię M. córki oplakiwały rzewnie. Henryka przyjechała z Krasnodaru, zjechała się familia, pochówek był uroczysty. Po skończonym obiedzie żałobnym, który się odbywał w domu, siostry zostając same z bratem, zapłatały, czy matka pozostawiła testament? Tak, ten dokument był Sporzadzony i podpisany wcale nie starającą ręką przed śmiercią, lecz kilka lat temu, gdy matka była jeszcze w pełni zdrowia. Cały dom i murowany składzik z garażem zapisane były na własność synowi. Tylko jemu jednemu. O córkach w testa-



siębiorstwie. Jednakże w 1992 roku rozpadło się ono na 7 osobnych firm, a kolejką mieszkaniowa przestała istnieć.

Zadnych perspektyw ani pieniędzy na zbudowanie własnego kąta nie pozostało. A w rodzinie już było dwoje dzieci, więc 6 osobom w dwóch pokojach zrobiło się ciasno, nie mówiąc o nerwowej atmosferze. Teściowie nie ukrywali, że traktują zięcia jako nieudacznika, życiowego niedoradę. Na domiar wszystkiego stracił pracę. Pozostały mu dorywcze zarobki, wyjazdy do Rosji. Musiał utrzymać rodzinę.

Pewnego dnia pojechał do domu rodzinnego i zwrócił się do matki z prośbą, aby oddała mu jeden z 4 pokoiów, ten od strony werandy.

ulicami miasta. Różnorodnie myśli kłębiły mu się w głowie, nie dając spokoju. Jedna powracała coraz uporczywiej: nie nikomu nie mówiąc jutro weźmie u kolegi ciężarówkę, załaduje na nią kilka sprzętów z mieszkania i pojedzie do matki, zajmie jeden pokój. Oni spróbują go stamtąd wypędzić. Nie im pokaże wilę.

... Kto wie, czy myśli jednego człowieka nie przekazują się na odległość innemu? Jest to nieznana dana do końca tajemnica. Dość tego, że gdy najazutrz około godz. 11 zajeżdża ciężarówką pod dom matki, na dziedzińcu stał samochód szwagra, a siostra z mężem w wujowniczych pozach przechadzali się po dziedzińcu. Drzwi wejściowe były pozamykane.

— Gdzie matka? — krzyknął nieswoim głosem.

— Zdenierowałaś ją, poczuła się bardzo źle. Dziś rano odwieźliśmy ją do szpitala.

— Powiedź matce, że na jej pogrzeb na pewno nie przyjdę. I ciebie znać nie chce. Okradłyście mnie obie — z tymi słowami odjechał.

\*\*\*

Jak pomóc tym ludziom?

Szczerze mówiąc, redakcja nie ma możliwości interweniować w podobne sprawy rodzinne. Tym bardziej, gdy kwestia jest raczej przesądzona. Bo co można było poradzić dwóm wydziedziczonym siostrą? Widocznie ich matka Zofia M. zapisała dom na syna nie tylko dlatego, że był jej ukochanym dzieckiem. Po prostu nie mogła pogodzić się z myślą, że dzieło jej życia może być dzielone, sprzedawane itp. Doskonale rozumiała, że krzywdzi swoje córki, nie znalazła w sobie jednak siły, by podjąć inną decyzję. Starszy ludzie są ostrożni, ale też (nie chciałabym tu nikogo obrazić) często egoistyczni. Widocznie należało Zofię zebrać wszystkie dzieci na naradę rodzinną przy okrągłym stole i postawić sprawę jasno. Jednak wolała treść testamentu utrzymać w tajemnicy. Może prawdę głosi przysłowie, że nierównie są dziaćki u swojej matki...

No a sprawa Ludwika? Najwyraźniej jego matka pod wpływem córki podarowała jej cały dom. Aktu darowizny nie udało się obalić drogą sądową. Matka zrezygnowała dość szybko zmarła. Drewniany dom zaraz przeszedł na rozbiórkę. Szwagier śpieszył z tamtego spotkania na dziedzińcu przestali się znać.

Jadwiga PODMOSTKO

Zgodnie z ostatnią ich wolą

mentcie nie było ani słowem wspomniane. Obie kobiety rozplakały się. Prosiły brata, aby spłacił im chociaż część wartości domu, powołując się na przyrzeczenia matki, które on też słyszał. Nic z tego. Oświadczył, że jest właścicielem, o niczym więcej nie chce wiedzieć. Zaczęły się kłótnie, skandale, groźby z jednej i drugiej strony. Wreszcie sądzi, adwokaci, wizyta w redakcji. Niestety, winowajczyni tej całej krzywdy już nie mogła wyjaśnić córkom, dlaczego właśnie taka, a nie inna była jej wola. Dość tego, że swoje dzieci skłóciła, uczyniła ich wrogami na całe życie...

\*\*\*

Ludwik Z., gdy przyszedł po raz pierwszy do redakcji, był tak zdenerwowany, że na wstępie rozmowy rozplakał się. Rzadko się zdarza, aby mężczyźni po twarzy leciały łzy jak groch, ale widocznie zbyt mocno bolało to, o czym miał mówić. Później jeszcze składał wizyty w redakcji, ale był już spokojny, zrezygnowany. Opowiedział, że wyrósł na przedmieściu Wilna, nie opodal Czarnego Traktu w pobliżu wsi Góry. Tam stoi dom rodzinny, wokół którego jest ładny duży sad i ogród. Bardzo to miejsce pan Ludwik kochał, dużo po śmierci ojca pracował w obejściu, bo matkę miał chorowitą, a siostra studiowała w Mińsku. Z zawodu jest kierową. Gdy się ożenił, zamieszkał w Wilnie w dwupokojowym mieszkaniu żony przy jej rodzicach. Młodzi czekali na mieszkanie w jego przed-

Coś tu przerobi, dobuduje, kupi prosiaka, zasadzi parę grządek i już będzie leż. Dzieci na świeżym powietrzu lepiej się poczują. Wiosny mu na głowie się zjeżyły, gdy usłyszał odpowiedź:

— Nie mogę, synu, ciebie tu wpuścić, bo cały dom zapisany na Edytcie. Zrobiłam dokument o darowiznie. U niej też córka rośnie...

— Ależ, mamo, ona ma w mieście 4-pokojowe mieszkanie, bogatego męża, samochód i dacie. Nigdy nie lubiła tu bywać. Skoro masz nas dwoje, to podziel po równo swojej ojcowisku dobra — prosił syn — może kiedyś dorobię się czegoś, to stąd wyjadę. Jest nam teraz bardzo ciężko...

Matka milczała. Najwidoczniej rozumiała, że czyni rodzonemu synowi ogromną krzywdę. Swojej decyzji jednak za nic nie chciała zmienić. A może nie mogła. Ludwik pojechał do siostry, z którą zawsze był w dobrych stosunkach, ale blisko nie przyjaźnił się. "Cóż tam po mnie — sądził. Oni inteligenci, bogaci, szwagier Stasy ma własną spółkę". Edyta o decyzji matki oczywiście wiedziała. Brata, co prawda, wysłuchiwała cierpliwie, uczestowała w kuchni dobrą kawą, ale odpowiadała, że nie może on tam zamieszkać, gdyż oni sprzedali swoją dacie i będą przebudowywać dom matki na dwupiętrową murywaną wilę. Ta wiadomość dosłownie zdruzgotwała Ludwika. Wyszedł od siostry bez pożegnania i przez jakiś czas bezmyślnie krążył

O domu i rodzinie

Gdy rodzina żyje w zgodzie, to jej bieda nie dobodzie.

Na żonie stoją trzy węgły domu, a czwarty na mężu.

Nie ma domu bez gomonu, nie ma chatki bez zwadki.

Nie ma dotąd lepszego wynalazku nad dobrą rodzinę.

Błogosławieństwo rodziców buduje dzieciom domy.

Gdzie rodzice na fasce, tam diabeł w ręce klaszcze.

Kogo rodzice nie karzą różgą, tego kat mieczem karze.

Nic prędzej do dziełek nie

przyłgnie jak przykład rodziców.

Ojciec dzieci nie zadowolę, matka chaty nie zbuduje.

Jednej matki niejednakie dziaćki.

Nie ta matka, co urodziła, ale ta, co wychowywała.

Pani matka jaka i córeczka taka.



Fot. Antonina Poltawiec

"ROK HODZINY" PO AUSTRIACKU

Nie tylko dobroczynność

Polskie rodziny w niewielu przypadkach mają pieniądze na zapewnienie swoim dzieciom atrakcyjnego spędzenia obywateli miesiecy wakacji. Organizatorzy uczniowskiego lata, od Ministerstwa Edukacji po Fundację "SOS", także nie są w stanie zastąpić rodziców. Pozostaje fakt, że tylko nieco ponad 10 proc. z 6 mln dzieci i młodzieży polskiej spędziło w tym roku wakacje poza miejscem zamieszkania. Podobnie jest w Austrii, gdzie problem zorganizowania wakacji dla dzieci z uboższych rodzin wspiera wiele organizacji i prywatnych sponsorów. Czasem jednak pomysły na atrakcyjny wypoczynek, na turystykę rodzinną — a przecież Austria to kraj niemal idealny pod względem warunków do spędzenia wakacji w sposób urozmaicony — była prosta i zaskakująca.

Oto stylek sezonu turystycznego, przemijają wakacje, większość dzieciaków wróciło do swoich domów po udanych podróżach z rodzicami, często z wódkówką poza granicami Austrii. Dzieci uboższe, z rodzin wielodzietnych, czy, w miarę znacznych, nie miały takiej okazji do wypoczynku. W regionie Innvierthel-Hausruckwald w Górnej Austrii 17 gospodarzy i właścicieli małych pensjonatów większą postawiono w nietypowy sposób dokonywać zyciowej cegiełki do obchodzonego właśnie "Roku Rodziny". Charytatywny zespół nazwano "Wypoczynek przyszyty dzieciom", zaś od 15 sierpnia

tego 1994 r. uczestniczyło w nim kilkanaście przedsiębiorstw turystycznych — od czterogwiazdkowego hotelu o wysokim standardzie, przez pensjonaty prywatne do wynajmujących kwatery rolniczkowe, w ramach tak modnej agroturystyki. W czym istota rzeczy? Otóż po sezonowym szczyście turystycznego ruchu w Innvierthel-Hausruckwald gospodarze zgłosili chęć przyjęcia dzieci w wieku do 12 lat pod opieką rodziców, którzy razem mogli korzystać z bezpłatnego miejsca w pensjonacie lub hotelu, wraz ze śniadaniem i jednym posiłkiem w ciągu dnia. Taki upiór utrzymywany będzie od połowy sierpnia do końca 1994 r.

Jak poinformował nas Austriacki Ośrodek Informacji Turystycznej w Warszawie, jest to akcja nie tylko charytatywna, ale także edukacyjna. Rodzice z dziećmi mogą zapoznać się z ciekawymi okolicami, gdzie tradycyjnie przemysł turystyczny stanowi podstawowe źródło dochodów miejscowej ludności. Przyjęcie gratisowe dzieci w ciągu pół roku nazwanego "Rokiem Rodziny" pociągnie za sobą zapewne niemałe koszty. Ale przecież i tak można — twierdzi Helga Bloder, szefowa Ośrodka — manifestować pomoc dla rodziny, nie zawsze mającej, nie zawsze zaradniającej nawet w Austrii, gdzie poziom życia postronnym obserwatorom wydaje się bardzo wysoki. Wyjątek przecież wyjątki od regu, a stere-

otypy odnośnie jakiegokolwiek kraju nie zawsze znajdują potwierdzenie w życiu codziennym.

Region Innvierthel-Hausruckwald ma do zaproponowania dzieciom nawet zabawy na sankach... latem na szczytnym stoku pokrytym dywanem z tworzywa sztucznego, a gdy spadnie śnieg, to tym lepsza zabawa. Można odwiedzić wioskę indyjską w Natertarnbach i uprawiać wycieczki krótkodystansowe i dłuższe wyprawy na rowerach po całym regionie.

Zaproszenie dzieci do bezpłatnego skorzystania z atrakcji regionu turystycznego ma nie tylko aspekt dobroczynny. Zapewne jest w tym i dalekosiężne spojrzenie — wszak skorzystanie z zaproszenia pozwala dzieciom poznać fragment kraju, i być może zasmakują w aktywnym spędzaniu czasu. W przyszłości nie tylko będą wspominać z wdzięcznością fundatorów, ale i miejsca odwiedzonych w 1994 r. jako podróże w krainę przyjaźni, warta powtórzenia już z własnej inicjatywy.

Jak widać na austriackim przykładzie "Rok Rodziny" może być świętowany i obchodzony w różny sposób. Pomysł zaproszenia dzieci z rodzicami na bezpłatny pobyt w regionie Innvierthel-Hausruckwald jest jednym z wielu, które można zrealizować w coraz bardziej skomercjalizowanym świecie turystyki. I to w kraju, którego budżet w znacznym stopniu swoją obfitość zawdzięcza właśnie przemysłowi turystycznemu.

Grzegorz WOROŹYŁO  
(Polska Agencja Informacyjna)



Wśród listów nadchodzący do "Dwóch serduszek" — co pewien czas są ogłoszenia z Polski, przede wszystkim od panów. Widocznie moda na żonę "ze Wschodu" jeszcze tam nie minęła. A poza tym nasze panie pomyślnie zdają egzamin jako małżonki, gospodynie, panie domu. Są szczerze, miłe, rzetelne i pracowite. W ogóle ruch na "rynku matrymonialnym" jest na jesień coraz większy. Ubolewam tylko nad tym, że nasze panny wileńskie i podwileńskie, a także samotne panie, które nie chcą na stare lata pozostać same, nie mają większego wyboru. Kto wie, może dlatego też zmuszone są wydawać się "na eksport"? Jacyś opieszały, bez inicjatywy, a po prostu — leniwi — są nasi kawalerowie, zwłaszcza ci po 30. Już wileńska gazeta populudowa posłała samotnym na spotkanie i w swoim cotygodniowym reklamowym wydaniu, ukazującym się w poniedziałki, bezpłatnie drukując ogłoszenia matrymonialne. Zauważyłam, że wśród dokładających tam oferty jest wielu Polaków obojga płci. Czyścież to, że owalacie tam piszę, jestem Polką najchętniej panienką pana swojej narodowości. Dodam, że kłienka naszego "Kacika matrymonialnego", którzy nie znaleźli sobie przyjaciela lub partnera przez "K.W.", również tam próbuje szczęścia. Bardzo dobrze! "Kacik" był pierwszy i był dobrą szkołą. W dzisiejszych, tak niełatwych czasach, żyjąc w zgodzie i pogodzie, lepiej jest kroczyć przez życie we dwojkę.

304. 32-letni kawaler z Polski, 175 cm wzrostu, sympatyczny, bez zobowiązań, materialnie niezależny, mieszkający w dużym osiedlu, prowadzący własne zmechanizowane gospodarstwo, wyrozumiały, wykształcenie średnie, polczywa z celu założenia rodziny dziewczynę z Wł.

One ukochały wysokość

W Łodzi jest ciekawy sklep z pamiatkami oraz indyjską odzieżą. Jego właścicielami są Ewa i Krzysztof Pankiewiczowie. Klienci chętnie odwiedzają ten sklep. Coś niecoś kupują, ale najbardziej chcą popatrzeć na dwóch prawdziwych himalaistów, a przede wszystkim na panią Ewę, która jest obecnie jedyną autorką polską himalaistką. Przyjaźniaci się serdecznie z Wandą Rutkiewicz, która kilka lat temu tragicznie zginęła w Himalajach. Mimo to Ewa, wbrew protestom bliskich i przede wszystkim swoich 14-letniego syna Rysia, wybrała się ponownie w Himalaje. Z 2 maja 1994 r. stanęła na szczycie Shisa Pangma (8027 m). Był to drugi zdobyci przez nią osiemnastoczyni. Nie tak dawno wzięła udział w kobiecej wyprawie w Himalaje, zorganizowanej przez amatorki wspinania wysokogórskiego Austrii. Hasłem wyprawy były słowa "The place of women is the top" (miejsce kobiety jest na szczycie). Ewa jest poświęconą panią Wandę Rutkiewicz. Ewa opowiadała Austriaczkom o tym, jak niepospolitym człowiekiem była Wanda Rutkiewicz, ewe wspólnie w swoim czasie zdobyły Gasherbrum I (8068).

leńszczyzny, poważnie myśląc o życiu, która zgodzi się zamieszkać w miejscowości wiejskiej. Będzie czekała na listy, odpowie na wszystkie. Adres: Romuald Kozłowski, 16-407 Włajny, nr 35, woj. Suwałki, Polska. 305. 65-letnia wdowa, wlnianka, o wesolym usposobieniu, nie lubiąca samotności, mieszkająca sama we własnym mieszkaniu chętnie pozna samotnego pana. Listy do niej można też pisać po godzinach. Adres: Iki pareikalawimo, pasas LV 855551, Pašias 51; 2051 Vilnius.

306. Mam 44 lata i za sobą bardzo nieudane małżeństwo. Rozwódziona nie w własnej winy). Wzrost 160 cm, sympatyczna, szczupła. Z natury jestem wrzliwa i uczuciowa. Nieudane poście rodzinne ciężko się odbiło na mojej psychice i naruszyło równowagę duchową. Jednakże żyję nadal, nie poznam pania, który zrozumie mnie i pomoże odzyskać spokój i pogodę ducha. Wychowuję 11-letnią córkę i 21-letniego syna. Lubuję dom, dobre gotuję, cenię własność i spokój. Chętnie poznam starszego od siebie, ale wyrozumiałego pana, najchętniej z Polski. Być może, uda mi się w innym kraju zapomnieć moje przeżycie. Czekam na listy. Adres: Iki pareikalawimo (Poste restante). Pasas LA 890838, Pašias 50, 2050 Vilnius.

Sanowni Czytelnicy! Jeśli chcecie, aby wasza oferta znalazła się wśród ogłoszeń "Dwa serduszka", opłaćcie 3 lity za wydrukowanie tekstu ogłoszenia. Przekaz podroczony należy zapłacić w taki sposób: Kredito Bankas a/s 345905, kodas 26011012 Vilnius, Leidybos Centras, "Kurier Wileński". Następnie przekażcie do redakcji kwitek pocztowy i niezbędny długi tekst ogłoszenia. Anonimowość i dyskrecja — zapewnione. Zamiast nazwiska i adresu podajcie numer swego dowodu osobistego lub innego dokumentu oraz numer swojej poczty, dokąd należy wysłać listy. Będziecie otrzymywać na wskazanej adresie siebie poczcie w okienku "Iki pareikalawimo" (Poste restante).

WIĘKSZOŚĆ NIEMIECKICH RODZIN NIE MA POTOMSTWA

Nie chciane dziecko

Simple Institut na zlecenie niemieckiego tygodnika "Focus" pytał Niemców o ich zdanie na temat dzieci. Wyniki: znaczenie rodziny stało się spadkiem, większość rodzin nie chce dzieci, bo byłoby zbyt dużym obciążeniem finansowym i zbytnio ograniczyły wolność.

Dalej: co trzecie dziecko dorasta bez rodziców, co trzecie małżeństwo rozwodzi się, jedna czwarta matek wychowuje potomstwo sama, w jednej trzeciej gospodarstwach domowych mieszka tylko jedna osoba. W największych miastach oraz w Nadrenii-Westfalii jedynosobowe gospodarstwa to większość.

Guenter Koollmann, prezydent Niemieckiego Związku Rodziny twierdzi, że Niemcy nie są wrodzonymi rodzicami, ale po prostu się od nich odzwyczaili. "Kiedys mówilo się o kobiecie w ciąży, że jest przy nadziei. Dzisiaj mówią, że coś się jej przytrafiło po drodze. Federalny minister rodziny Hannelore Roensch ubolewa nad "strukturalną bezwzględnością niemieckiego społeczeństwa". Twierdzi, że dla związków i pracodawców nie do pomysłenia jest pogodzenie pracy z rodziną. Pani minister za obłądną uważa fakt, że w wielu landach przedziesiąta są czynne o każdej porze, ale nie wtedy, kiedy rodzice idą do pracy.

Szczególnie wroży wobec dzieci są wynajmujący mieszkania oraz sąsiedzi. "W starciu ze starszą damą wynajmującą mieszkanie, małżeństwo z czworogim dziećmi jest bez szans" — twierdzi Franz-Josef Berger, który osobiście poczuł gorzkie porażki, starając się bezsilnie wynająć mieszkanie dla swojej wielodzietnej rodziny.

Do życia we współczesnym państwie nie przystaje stworzony kilkadziesiąt lat temu system pomocy dla rodziny. "Rola kobiety jest dziś całkiem inna niż kiedyś, natomiast rola mężczyzny i dzieci w ogóle się nie zmieniła" — zauważa Alois Baumgarther, profesor chrześcijańskiej nauki społecznej z Uniwersytetu Monachyjskiego.

Dziesiąt kobiet kończą dobre kierunki uniwersyteckie i chcą zarabiać, a za razem wychowywać dzieci. Ale okazuje się, że noworodki i praca to często zbyt duże obciążenie dla matki i dziecka.

Polityka społeczna całkiem przepała tę ważną społeczną zmianę.

Państwo nadal wypłaca określone sumy za każde narodzone dziecko. Mimo tych "jambuży", dzieci wcale nie przybywa. Wprawdzie 56 proc. młodych małżeństw chce mieć dziecko, to jednak półniemniej tylko 26 proc. ma przynajmniej dwoje. Okazuje się, że pierwsze dziecko to dla wielu rodzin spory szok. Jedna pensja miesięczna, bo mama siedzi w domu z małżeństwem, mieszkanie staje się za małe. Na drugie dziecko nie będzie już chyba czasu, bo pierwsze kosztowało zbyt dużo nerwów, pieniędzy i czasu. Przepadła też gdzieś kariera.

Eksperti demograficzni wezwrócić Niemcom za kilkadziesiąt lat. Brakuje młodych ludzi, którzy mogliby finansować przyszłych emerytów. Dzisiaj każda para ma średnio 1,4 dziecka — o wiele za mało, żeby ten "narybek" mógł za kilkadziesiąt lat udźwignąć

ciężar utrzymania siebie oraz rodziców. Subwencje rządowe dla małżeństw decydujących się na dzieci nie pomagają.

\*Nie można dawać ludziom pieniędzy i czekać, aż dzieci będą się sypać jak z rękawa,

krytykuje wyznanie "jambuży" szef Niemieckiego Związku Rodziny, Etyk Baumgartner dodaje: "Rodzenia dzieci ci państwo nie może sobie kupić". Dziś RFN wydaje trochę więcej na rodzinę niż na początku lat 80. W ubiegłym roku było to 78,5 mld marek, 9,1 proc. więcej niż w 1990 r. Niby sporo, a efekty niewspierające do poniesionych kosztów. Otóż dobre zabieganie rodziny, które mogą sobie pozwolić na dziecko, dostają w prezencie od państwa zniżkę podatkową, natomiast wysokie opłaty za przedszkole nie mogą być odjęte od podstawy opodatkowania. A to bardziej jest przydatne.

Budując dom, każda rodzina może sobie odliczyć z podatku 1000 DM na dziecko. Kto maó lub w ogóle nie płaci podatków, nie sobie nie odliczy. Tymczasem najmniej zarabiający rodziny potrzebują zapomóg.

Powysze rozwiązania są, delikatnie mówiąc, przestarzałe. 77 proc. Niemców deklaruje, że zdecydowałoby się na dzieci, gdyby w czasie pracy znowu podatków nie było, czy zwołnienie od podatków czy subwencje. Tymczasem rzeczywistość, jaka jest, taka jest. "Dzieci oczywiście lubimy, byłby nie mieszkać w najbliższym sąsiedztwie" — mówi prof. Baumgartner. (PAI)

ZE STAREJ KSIĄŻKI KUCHARSKIEJ  
Smakołyki z dojrzałych owoców

Chociaż w tym roku nie obrodziły u nas jabłka, rzędy i śliwy, ale nie dodanie do domowych smakołyków zawsze się znajduje kilkanaście dojrzałych owoców.

Legumina z śliwkę

Około 0,5 kg dojrzałych śliwek sparzyć, zdjąć skórkę, przeciąć na pół, wybrać pestki, dodać cztery łyżki miodu, dwie łyżki cukru, dwie cztery łyżki, dobrze i długo całą masę rozcierać, dodając trochę tartę bułki,

ubić pianę z pozostałych białek, wszystko znowu rozmieszać razem, włożyć do wysmarowanej formy i piec 45 min.

Drugi sposób na leguminę z śliwkami

Uduśić śliwki, roztrzeć przez sito. Potem je zmieszać z cukrem, z cynamonem i wlać kieszce koniaku. Formę wysmarowaną posypać grubo tartą bułką, skropić stopionym masłem, na to ułożyć śliwkową masę,

a na wierzchu — znow tartą bułką. Obłożyć plasterkami masy i wstawić do piekarnika na pół godziny.

Jabłka w cieście

Jabłka obrać i wyciąć z niek pestki. Pokrajać w cienkie plasterki. Ciasto przygotować jak na naleśniki, można wbić całe jabko, bez ubijania piany. Nałożyć ciasto zrobione trochę gęstsze. Umaczane w cieście plasterki smażyć na patelni (najlepiej w oleju) z obu stron. Zdjąć na półmisek dopiero obssypując się cukrem pudrem.

Jabłka z planką

6 dużych kwaśnych jabłek upiec na miodku. Następnie przecieź je

przez sito i dodać do tej masy 100 g cukru pudru, cynamonu i trochę utartej cytrynowej skórki. Wszystko wbić na półmisek. Ubić z trzech białek pianę, dodając do niej trochę cukru pudru. Pianę tę włożyć na półmisek na masie i jabłeczki i to wszystko posypać grubszym cukrem. Wstawić na kwadrans do pieca. Po wyjęciu ułożyć po brzegach biskupowe ciastka lub inne drobne piernecki.

Grzybek z wczajny

Wypaść do miski łyżkę maki, dwie cztery jabłka, walcik słodkiej śmietanki, trochę łyżki soli, cukru pudru i cynamonu, dorzucić trochę ro-

dzynek. Wszystko dobrze zrobić, na patelnię położyć pół łyżki masy, rozgrzać, włożyć na to całą masę i piec w gorącym piekarniku nie więcej niż 10 minut. Podać do "grzybka" sok malinowy lub kompot ze śliwki.

P.S. Ponieważ przepisy pochodzą z książki wydanej w końcu XIX w., nigdzie nie wymienia się tu margaryny, tylko masło. Widocznie można jednak używać też margaryny.

Zestaw przygotowała  
Jadwiga PODMOSTKO

# "Oto jest dzień..."

(Dokończenie ze str. 1)

nych ludzi mało jest takich, kto się nie przyczynił do budowy tej szkoły. I ten wspólny ogromny wysiłek uwieczony dziś wspólną radością i dumą z dokonanego dzieła sprawia, że wszyscy zebrani tu — i Polacy i Litwini — są jakąś piękną wspólną ludzką. I może również dlatego jest tak dobrze i lekko na duszy.

Na uroczystość otwarcia szkoły przybyło dużo wysokich osobistości. Zaczniemy od gości z Macierzy: wiceminister Edukacji Narodowej **Kazimierz Przybysz**, prezes "Wspólnoty Polskiej" **prof. Andrzej Stelmachowski**, **Krzysztof Jablonka** z MSZ, przedstawiciele Ambasady i Konsulatu Generalnego RP w Wilnie, pemonnik wojewody olsztyńskiego **Jerzy Dudo**, **Henryk Dawnis** i inni nasi przyjaciele z Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Olsztynie (tego samego, które przed rokiem ufundowało szkole piękny sztandar).

Ze strony litewskiej — premier **Adas Šleževičius**, minister oświaty **Vladislavas Domarkas** i inni pracownicy Ministerstwa Oświaty, niemal w pełnym składzie Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych. Są też deputowani Polacy, Polska Macierz Szkolna, dyrektorzy wszystkich polskich szkół wileńskich. Nie, wszystkich gości wymienić nie sposób. Wszyscy jednak bez względu na rangę, tytuł, stanowisko byli jednakowo drodzy, bo w ten lub inny sposób związani ze szkołą. Wymieniamy choćby Przedsiębiorstwo Usług Consultingowych **Maedco** z Warszawy. Firma ta dostarczyła dla szkoły wykładziny, meble do stołówek, biblioteki, gabinetów kierownictwa szkoły po cenach produkcji. Dodajmy — transport na koszt firmy. Dodajmy — firma podarowała meble do pokoju nauczycielskiego. Z pewnością takich dobroczyńców było na dzisiejszej uroczystości więcej, po prostu z woli przypadku przedstawiciel tej firmy inż. **Antoni Bara** był moim sąsiadem podczas uroczystości.

Przemawiając podczas uroczystości premier Litwy **A. Šleževičius** powiedział, że budowanie tej szkoły byłoby rzeczą bardzo trudną bez pomocy ze strony polskiej, bez pomocy rodziców, którzy bezinteresownie na budowie pracowali.

— Ten dzień jest szczególnie uro-

czystry — powiedział premier. Poza tym, że otwiera się ta piękna szkoła, dziś świętujemy rocznicę, kiedy nasz kraj opuściły wojska sowieckie, które okupowały Litwę. We wrześniu ubiegłego roku mieliśmy wzięcie Ojca Świętego, który jest patronem Waszej szkoły. Chcę u wszystkim zebranim zakomunikować miłą wiadomość: na najbliższym posiedzeniu rządu będziemy omawiali sprawę poprawienia sytuacji materialnej nauczycieli.

— Wilno — to szczególne miasto — powiedział minister oświaty **Vladislavas Domarkas**. — Jest tu dużo ludzi różnych narodowości i dużo pięknych dzieci. Chciałbym, by wszystkie dzieci, również uczące się w tej szkole, umiały się przyjaźnić.

Jutro wyjeżdżam do Polski na podobną uroczystość — otwarcia litewskiej szkoły. Przypadła mi zaszczytna rola uczestniczenia w przygotowaniu Litewsko-Polskiego Traktatu o Przyjaźni i Współpracy. Otwarcie tych dwóch szkół — polskiej w Wilnie i litewskiej w Polsce uważam za dobrą realizację tego Traktatu.

— Ta szkoła, która dziś otwieramy — powiedział wiceminister polskiej oświaty **Kazimierz Przybysz** — powstała dzięki ludziom dobrej woli, rodakom z wielu krajów świata, a także dzięki władzy litewskiej i dlatego na ręce premiera składam za to podziękowanie rządowi litewskiemu... MEN przywiązuje ogromną wagę do oświaty polskiej poza Macierzą i robi wszystko, by się ta oświata — w ramach porozumień i umów — rozwijała.

Szeroko znany na Wileńszczyźnie, ceniony i kochany przez "Wspólnotę Polskiej", profesor **Andrzej Stelmachowski** powiedział:

— Wspólnota Polska przekazała na budowę tej szkoły 334 tys. dolarów. Jednakże niesłychanie ważny jest wkład rodziców, a także dofinansowanie budowy latem tego roku przez prezydenta RL **Algirdasa Brazauskasa**.

Prof. **Stelmachowski** wyraził życzenie, by uczniowie tej szkoły nabyli tu dumę, iż są Polakami. A także, by szkoła ta, która wyrosła z współpracy polsko-litewskiej, była źródłem przyjaźni. Jasnej przyjaźni, dodał. A trzecie życzenie profesora — to, żeby dzieci polubiły tę szkołę.

Chyba polubią. Bo czyż można nie polubić tej szkoły, która opromienia tyłu ludzkiej dobroci, pomocy, życzliwości?



...Premier, obaj ministrowie i prezes "Wspólnoty Polskiej" przecinają wstęgę. Szkoła przyjęła pod swój dach swych wychowanków. Niech wam zdrowo, szczęśliwie i pogodnie upływają dni i lata szkolne, kochane dzieci i młodzież.

W tym pierwszym dniu swego zyciorysu szkoła otrzymała wiele pięknych darów — komputer i album o Powstaniu Warszawskim od MEN-u, magnetofon od Departamentu Mniejszości, 5 obrazów od plastyków polskich, dwa obrazy — Matki Boskiej

Ostrobramskiej i Papięza — od pani **Anny Krepesztul**.  
...Szczęści Ci Boże, szkolo, na długie lata i dla wielu pokoleń.

**Łucja BRZOWSKA**  
Fot. **Marian Paluszkievicz**

## Kiedy polskie dzieci z Czarnego Boru zasiądą do ławek szkolnych?

Na temat sytuacji, w jakiej znalazła się polska szkoła średnia nr 2 w Czarnym Borze pisaliśmy niejednokrotnie. W ostatniej publikacji pod tytułem "Łatwiej jest zdobyć władzę, aniżeli ją sprawować" z dn. 26 sierpnia obiecaliśmy opowiedzieć Czytelnikom o tym, jak będzie wyglądał pierwszy dzwonek w Czarnym Borze.

Na wstępie chciałabym zaznaczyć, że mimo iż decyzja zarządu rejonu wileńskiego w kwestii tej szkoły zapada jakoby jeszcze (a może dopiero?) 24 sierpnia br., to jednak tylko 31 sierpnia dyrektorka szkoły pani **Janina Karpicka-Lebikienė** zdołała rozporządzić nauczelnika rejonu. Jak się okazało, kancelaria zarządu rejonu wysłała je pocztą do Czarnego Boru. Oto jego treść:

### Rozporządzenie

O organizowaniu procesu wychowawczego w roku szkolnym 1994/1995 w szkołach średnich nr 1 i 2 w Juodaitiai oraz w Wólczunskiej Szkole Podstawowej.

Po wyłączeniu informacji kierowniczki wydziału oświaty oraz kierowniczki szkół średnich nr 1 i 2 w Juodaitiai oraz Wólczunskiej Szkoły Podstawowej zarząd rejonowy postanowił:

1. Na podstawie wniosków i załączek inzynierki Konserwacji Zabudów w sprawie awaryjnego stanu pomieszczeń Szkoły Średniej nr 2 w Juodaitiai, zamknąć je od dnia powzięcia rozporządzenia. W perspektywie pomieszczenia należy wykorzystywać do procesu nauczania.

2. Od 1 września Wólczunską Szkołą Podstawową z rozwijaniem językiem naukowym

połączyć (po uzyskaniu aprobaty ministerstwa) z Juodaitiajską Szkołą Średnią nr 1.

3. Od 1 września br. uczniów zamkniętej Juodaitiajskiej Szkoły Średniej nr 2, zanim zostanie przeprowadzony remont pomieszczeń byłej jednostki wojskowej w Wólczunach, przenieść do pomieszczeń Juodaitiajskiej Szkoły Średniej nr 1. Uczniów klas V-VIII Juodaitiajskiej Szkoły Średniej nr 1, mieszczących w mikrorejonie Wólczun, przenieść do lokalu Wólczunskiej Szkoły Podstawowej.

4. Po wyremontowaniu pomieszczeń byłej jednostki wojskowej w Wólczunach przenieść tam Juodaitiajską Szkołę Średnią nr 2.

5. Zobowiązać kierownictwo wydziału oświaty oraz szkół średnich nr 1 i 2 w Juodaitiai, jak też Wólczunskiej Szkoły Podstawowej, aby zapewnić zorganizowanie procesu wychowawczego od 1 września br.

6. Zobowiązać wydział ekonomii i finansów, aby przewidziane w budżecie wydziału oświaty docelowe środki w wysokości 100 tys. litów na remont pomieszczeń byłej jednostki wojskowej, przekazać do wydziału urbanistyki i infrastruktury społecznej.

7. Remont pomieszczeń byłej jednostki wojskowej i ich adaptację zgodnie z aprobowanym projektem zlecić z powołaniem dużego zakresu robót do wykonania wydziałowi urbanistyki i infrastruktury społecznej. Wykonanie części prac renowacyjnych w ramach przydzielonych 200 tys. litów do 1 grudnia 1994 r.

Naczelnik J. Sinicki

Wczoraj na uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego w Czarnym Borze gości było niewiele. Nie widać tu było ani przedstawicieli władz rejonu wileńskiego, ani posłów na Sejm, ani też innych decydujących gości. Co prawda, uroczystość zaszczyli swą obecnością

siostry zakonne **Romana Celestyna**, wykładające religię oraz przedstawiciela rejonowego wydziału oświaty **Tamara Paramonowa**.

Nie zabrakło młodych stów. Powitano wszystkich bardzo serdecznie, a szczególnie pierwszaków.

Na tym uroczysta część się skończyła. Należało zdecydować, czy dzieci polskie zostaną w Czarnym Borze, czy też będą dojeżdżały 2 km do Wólczun. Członkowie komitetu rodzicielskiego starali się powstrzymać od podjęcia pochopnej decyzji. W słowach ich przebrzmiał jednak sentyment do tradycji polskiej szkoły w Czarnym Borze. Do naocznego przekonania się co do warunków po bytych koszarach w Wólczunach zaprosiła dyrektorka szkoły. Zorganizowano dwa autobusy. Nieliczni rodzice od razu zdecydowali pojechać do Wólczun. Po przekonującej perswazji dyrektorki rodzice wreszcie ruszyli do autobusów. W Wólczunach przekonał się, że dla ich dzieci przeznaczone jest ogromne terytorium i duże budynki. Dzieci radośnie biegły po stadionie, a na pytanie dyrektorki, czy warto jechać dwa kilometry do nowej szkoły, odpowiadali twierdząco. Rodzice podzielić się na dwie grupy: jedni upodobałi sobie szkołę w Wólczunach, inni woleli pozostać w Czarnym Borze. Jeszcze jedna grupa rodziców, którzy nie zechcieli nawet "podziwiać" budynków w Wólczunach, czekała pod szkołą w Czarnym Borze.



W drodze powrotnej dołatywały repliki dzieci będącymi stówkami. A jaki stadion, przestrzenne klasy! Taka o kaza więcej się nie zdarzy, powinniśmy skorzystać! I zupełnie odmienne zdania: po co potrzebna jest stołówka, jeżeli i tak nie jesteśmy w stanie płacić po try lity za codzienne obiady, tylko mówić się o tym, że dzieci dobędzie będzie szkolny autobus, a w o tym że dwa kilometry, licząc odalej za samej drogi będą chodziły pieszo. Po niż te dwa kilometry, licząc odalej w polskiej szkole będzie się zmniejszała, w końcu zbiorą nam budynki po wojskowych i zlikwidują szkołę zupełnie, ku temu idzie, jacy my patrioci; niech

Rosjanie idą do Wólczun, my z Czarnego Boru nie ruszymy...

Po powrocie do Czarnego Boru dyskusję zagajono od nowa. "Rozpocząć się rok szkolny, dzieci muszą zasiąść do ławek" — mówiono. Ostateczna decyzja nie zapada. Postanowiono zbierać podpisy rodziców, którzy chcą; by ich dzieci chodziły do szkoły do Wólczun, i tych, którzy chcą pozostać w Czarnym Borze. Planowana jest jeszcze jedna pikietka. Dziś dzieci do szkoły nie pójda.

**Mirosława JANUSZKIEWICZ**  
NA ZDJĘCIU T. Ważniewicz: gorąca dyskusja w podwórzu starsz szkoły.

# BIELARUS WILEŃCZYNY

ŠTOTYDNIOWAJA STARONKA TAVARYSTVA BIELARUSKAJ KULTURY ū LITVIE № 1

## DA ČYTAČOŭ

Staronka «Bielarus Wileńščyny» ū polskaj hazecie «Kurier Wileński» — heta nowy dobry krok u napramku ūzjemaparazumieńnia miż karennymi ūzjarycami našaha mnohazajajnalnaha kraju. Heta ja inicyjatywa ūzjalajeca vynikam dabrazylivaj damo-licenijskiej pamij redakcyjaj hazety i Tavarystavam Bielarskaj Kultury ū Litvie. Jana dazvolić pašyryć koła čytačoŭ «Bielarus Wileńščyny» za košt tryžuzy hazety «Kurier Wileński» i dapamoža niekatorym našym surodzičkam, jakim lahčej čytać łacinskija litary, lepš zasvoić našyja publikacyi. U asnoŭnym staronka heta ja budzie drukavać tyja samyja materyjaly, što i staronka ū rasiejaskaj hazecie «Dziŭ Litva» dy budzie mieć wyrazny kulturna-ašviety charakter.

Sproba drukavannia na bielarskaj movie łacinkaj i kryllicaj — nia novaja. Jašče ū 1906 h. u Vilni pačała vychodzić pieršaja lehalnaja bielarskaja hazeta «Naša Dolaha». Jana taksama drukavalasja ū dveh varjantach, dvuma alfabetami. I praktyka pokazala, što ludzi byli dzavolenyja mahajmasću vybaru. Tady heta bylo pradkavajana spocyfikaj abstavina, kali naš, jašče mała adukavany narod nabyvaj pačatki hramaty na movie susiednich narodů.

Siahodnia stanovička krychu padobnaje, bo na Wileńščynie amal na pračaju 50 hadoŭ nie było bielarskich školaŭ; jany byli začynienyja zaraz za pašla druhoj sušviejnaj vajny. Tamu miascovyja bielarusy, choć i mieli vybar pasytać dzicziej ū roznyja školy, ale tolki nie ū svaiej rodnyja, bielarskaja.

Čiapier stanovička mianajecca ū lepšy bok, ale ja jašče zastajecce alternatyva dveh alfabetů, što i budzie vykarystana ū našaj staroncy.

Vydačy staronki jašče raz imknuca zapeŭnić usich čytačoŭ, jak našych surodzičak, tak i usich astatnich našych dabrazylivacoŭ, što našaj metaj ūzjalajecca zabiaspiečyć nia tolki zhodu, ale ščyraje siabruostva pamij pradstajnikami usich nacynajnalnaha našaha kraju.

Ale ž pry ūsim hetym bielarskaja supokti Wileńščyny buduć usimi silami imknuca da nacynajnalnaha samadźviečadlenija našych suaj-žyčynoŭ, jakija, ličyja siabie «sturejšymy», nazyvaju svaju rodnyju bielarskaju movu «prostaj», nia koju mied prydać nacynajnalnaja hodnaść, jakija pavynny mieć cyvilizavajana pradstajniki kožnaha narodu. Usie narody našaha kraju prajšli skhadajuca historiju, u jakoj było šmat spolnaha. U heta j historijy byli i ciomnyja, i švietlyja staronki. Nia chaj za tyja švietlyja zachovajucce ū našaj pamiać dy sužač zblieźnieniu, uzajemnaj pavazie i siabruostva. Redakcyjna Rada

## Dźvie imprezy z adnoj nahody

16 žnionia spoŭniłasia 120 hadoŭ z dnia naradźdenia vudatnaha bielarskaha publicysty i kulturna-hramadzkaha dziejca Aleksandra Ŭsava. Ab jako ūžycioŭny ślach i ūkladzje ū spravu bielarskaha adradźdenia ha-varyłasia ūžo ū adnym z raničejšych numerů «Bielarus Wileńščyny». Tamu ambaluzijska karotka spravadajad ab imbrechaj, jakija mieli miasca ū Vilni z nahody spamiatujat tyja.

Pieršaja adbyłasia 20 žnionia ū chacie-čytni 128, što na vulicy Žymionta 12, dzie analinajecce sus-trećy, pryšvicenija pamiać vudatnych dačoŭ i spymy našaha narodu, robiacca ūžo tradycyjnymi. Na jój Lavon Łukievieć karotka nahadaŭ ab kalarytnaj postaci A.Ŭsava, jako hramadzki i kulturnaj dziejcaŭ i etapach žyćcia. Pašla Luboŭ Cimochava pračyłata ścipyja, ale vialici śčyrtyja i vobraznyja dšpymy ab svaim dziaďduku jahonaj pamienicy Viera Tarasievieć-Nižan-koŭskaj, žonki druhaha vudatnaha bielarskaha dziejca miedzvajnaha peryjadu Branisłava Tarasievieća. Da-peryjadu dziejcaŭ nahadaŭ ab kalarytnaj kielki materyjalů ū roznych peryjadnych vudatniaŭ, adnym jakich był A.Ŭsavaŭ i z jakich možna zrabic vusnovy ab jako literaturnym talencie i idejnym tvary. Pryšutynija mahli aznajomica z i cikavymi dokumenta-lijnymi zdymkami, što vyzna ad-lustrirujajuć postać Ŭsava.

Na susrećy była taksama ad-značana, choć bolš ścipja i karotka, pamiać druhaha vudatnaha dziejca bielarskaha adradźdenia Ivana Łukievieća, jaki dachodza pamior 75 hadoŭ tamu, u žnioniu 1919 h. Jak viadoma, abovda dziejcaŭ na pračaju šmat jakich hadoŭ ciena supracotničali na adradźdenaj nivic.

Druhaja impreza adbyłasia 23 žnionia ū Litovskaj nacynajnalnaji bibli-jatecy imia Mažvidasa. U hety dzieŭ tam była adymienaja vystava, pryšvicenaja pamiać A.Ŭsava. Na stien-dach — arhinalnaja numary «Našaj Nivy» z pačatku stahodździa i pry-švicenaja A.Ŭsava numar sučanaj «Našaj Nivy», kserokopij zahaložkoŭ inšych bielarskich peryjadnych vudatniaŭ, redahavanych im, bjalhar-ŭskija dadzjenija ab A.Ŭsava, a taksama roznyje jako publikacyi.

U adkryćy vystavy pryniŭl dzieŭ pradstajniki litovskich dziaźrjatnych ūladů i hramadzki, a taksama pasol Bielarusi ū Litvie J.Vajvoć z pracatnikami pasolstva.

Da itara hety radkoŭ postać Aleksandra Ŭsava vialici bližajka, tamu što ū raŭnim dziejciniešcie mie-ndovodziasia, žyćcie z im dobra znajomym. Nialieždziać za to, što mie-ny jako tačny ledzja siem hadoŭ, jako abličba i sloŭnaja slatc pierad maimi vačyma, bo asoba jako niezryčajnaja, kalarytnaja dała mieć šmat pry-jemnych emocyjaŭ.

L.Karol

## DAPAMOŽAM BIELARUSKAJ ŠKOLE

U Vilni z 1 vierašnia adčynajecce dźviery Bielarskaja škola. Tak skłabiasja, što za pašlavajennyj čas ū Litvie nie było nivodnaj školy z bielarskaj movaj vykladannia. Čamu ž my adkryvajem mie-navila bielarskaju školu? Bielarusy na Wileńščynie žyli i žyvuć spraviđku. A škola nie adziny, ale, najlepšy spůsob zachavać samabytneść naroda, zabiaspiečyć prahres nacynajnalnaj kultury.

Čiapier da nas pryjšli dziećki z roznych, u asnoŭnym ruzkamou-nych škol. Tamu tolki ū per-spektyvie my namiačajem vykła-danije usich predmetů na bielarskaj movie. Ale ū pačatkovaj škole ūžo sionnia usie predmety vykladajucca pa-bielarsku.

Akramia školnaj filialohi vuč-niam budzie vykladacca historija

mastactva, folklor, krajznanstva, teatar, historija chryšćianstva i inšaje. My budziem pračialvaja i pašyrac sviazzi z Bielarusaj; eks-kursni, letni adpačnyak i mah-čymašć pastupleńnia ū VNU ū Bielarusi.

Planujem aktyvujace supracou-nictva z bielarskimi arhiza-cyjami: TBK ū Litvie, klubam «Siabryna» i inšymi.

Ale my — dziaźraŭnaja škola. I tamu vialici vialikaja ūvaha nadajecca dziaźraŭnaj movie: pa-ħyblenajce vyyučennije; fakultatyv pa litovskim folkloru, znajomstva z narodnymi ramiostvami, — kab naš vychavaniec byŭ dobrym pa-tryjotam bielarskimi i adnačasna dobrosamrленным hramadzianinom Litovskaj dziaźravcy.

Dziaźrava ū karotki termin vyzdiełaja hroŭy na doški i party, na minimalny ramont. Dapa-mahajuć nam bielarskija supokti ū Litvie i pasolstva RB.

Roboty napieradzaje jašče šmat, i dapaamahy novanarodžanaj škole moža kožny.

Dla biblijateki potrebnava navu-koča-papularnaja literatura, ma-stackaja na roznych movach. I my zaprašajem usich achotnych pieradać dla školy niekjuju li-taraturu, a taksama pačynajem achviarny zbor na potreby školy, i kožny moža dapaamahy svaim navat ścipym unioskam.

Škola pračahvajecce nabor dzic-iej z 2 pa 10 klasu. Zaprašajecce da nas. Vilnia, vul. Sietino, 21. Tel. 44-74-32.

## ABJAVA

U chacie-čytni Tajavystva Bielarskaj Kultury (Vilnia, vul.Žymionta 12/3)

vy žaŭsiody znojdziecie apnošnija numary bielarskich hazet «Hohas Radzimy», «Litaratury i mastactva», «Svaboda» i inšych. Zaprašajem!

## NAŠ KALANDAR

1 vierašnia 1939 h. — 55 hadoŭ nazad — pačałasia niemiecka-pol-skaja vajna, jak vynyk niemieckaj ahresij, jakaja pierarasa ū druhuju sušviejnaju vajnu. Jana prymiesha niezličynaja ludzkaja achviary, razbu-rodnie karodnjo vjosaŭ, zachlivilja pakuty nievavartnych ludziej.

3 vierašnia 1927 h. naradziłasia bielarski pišmiećnik, publicyst i hramadzki dziejcał Aleš Adamovič, zmahar za prađu, spraviđlivac i čabviečuju hodnać va timovach tsałitararnaha režymu. Adzin z najbolš prahrešnych praizakaŭ padava-čajnyj pary, adtar šmatklichy pracaci pa literaturnoznastvu. Pieradčana i niespadzaviana siolota adyžoŭ ū rosvicvie tvorčyich silů.

U vierašni 1884 h. — 110 hadoŭ nazad — naradziłasia Aleksandar

## NAM PIŠUĆ

Ab Vilni ja viedat jašče ū dziejciniešcie, bo najžeładzija ū hety horad, maje bački pryzivoli da chaty na vjaŭty roznyja prysmaki. U Vilniu viedat mianie potym moŭ sta-ryjey brat i kupla mieć abovda da školy. I pašla školy ja časta naviedovadsja ū Vilniu, kali šmat hadoŭ pracavali na raznojno rabocie na žyhuncy. A voš čiapier mieć potačavajacaj pryehać siudy de-letaham Pieršaha žjezdu bielarusaj krain Biatym.

Na hetym žjezdie ja i maje siašry z kulturna-ašviectnaja supokti bielarusaj ū Džinsku (Dauhaŭpšic) «edym» byli ošćicenija susrećami z ludźmi ūžo dobra znajomymi, a tak-sama radzija novym znajomstvam. My bližej poznajomilsia z žyćcioŭ svaih suajžyčynoŭka ū Vilni. Kali im ich zdabryki samakryčynja zdajucca na-rastajami, to nam — bačacca žo- mocznyimi zialomyimi drečkami. Naša bielarskaja supokta ū Džinsku jašče nia tak daŭno zarehistravalsja i pakul što nie maje navat svajho stalaha prytuku. Adnak sa žialeńienim He-neralnaha konsulstva Respubliki Bi-elarusi ū Džinsku i ū nas jość dobraja pačynajna...

Koŭš, bielarski pravasolnyj švitar. Rodam sa Skidzielskaha pavietu na Haradzienščynie, bački byli miazialiniejaja sialanie. Usio švia-domaje žyćcio zmaħalsja za ro-dniju movu pravasolnaja čabvie. Vykładaŭ Zakon Bolo ū Vilenskaj Bielarskaj Gimnazii. Aktŭvna adzniełcaŭ u hramadzkim žyćci bielarusaju Vilni. Pakutnik za bielarskaju spravu. Rasstralyŭni niemiecka-fabystoŭskimi akupantami ū siaradzinie 1943 hadu.

8 vierašnia 1514 h. — 480 hadoŭ nazad — adbyłasia stalajaja imbre-romnožaja bitva pad Voršaj, u jakoj vojski Vialikaha Kniastva Litovskaha pad kamandavanniem biemnana kniazia Kanstanciana Astrožskaha raz-hramili ū šmat raznoŭ kolkasna bolšuju maskoŭskaju armiju, spy-niły na daŭžešy čas ahrejuju Maskvy suprac našaje dziaźravcy.

12 vierašnia 1893 h. naradziłasia bielarskaja kulturna-hramadzkaja dziajakca, aktryja i pedahob Paulina Miaziołka. Jana adna z pieršych syhrala haŭtoŭnuju rolu ū pjescie Janki Kupaly «Pałinka». Spektakli hetyja stavilsia ū Piesiarburhu i ū hetyja žyćciovy ślach ciena žvianzy z našym horadam, leťas vilsenskaje hramadzava adzynałaja je-100-hadovy jubilej. Pamiera ū lu-ty 1974 hadu.

14 vierašnia 1906 h. u Vilni vylaŭ pieršy numar hazety «Naša Dolaha». Hety była numarja bielarskaja lehalnaja hazeta, jakoj nie-spadašcna kiravava podpoinnaja partyja Bielarskajacya Socyjalistyčnaja Hramada. Na jaje staronkach de-iatavali klasiki bielarskaj literatury jak Alak Paškievičanka (Ciotka) i Jakub Kotas.

Spadzajemsi, što adzin z nas-putnych žjezduŭ bielarusaj Biaty budzie ūžo ū Latvii.

Prapanuju ūvazie čyťocŭ «Bielarus Wileńščyny» svaj vieraš-

Razumnaha, dobraha Sjebiatka mnoha ad Boha, Naškadzty naša vialic, Vučnial adznych Kupaty samoha.

Pakutnikam tvorčym, Nam treba niamsa zapatu — Kab boskaje ziemie — Sianba naša, Ludziam zapala!

Po jość i ad djabla Šmat siebiatka, Žloha, durnoha, Nastupniků Bende — Nastupnika ich darahoha!

Zajzdročniam čornym, Im chočacca nas zapaločac — Kab čortava siemia — Zħnyšaja lišich Čartapaločam!

Stanisłau Vałodžka  
Džvinsk

## Viestki z Bielarusi

Polski nacynajnalny kamitet Mižnarodnej rady achovy pomin-kaŭ kultury i historij «IKOMOS» zaprašaj mižnarodny fond «Nia-šćia» pryniać udzieł ū mižna-rodnym sympozyjom «Achova i kiravannje haradami, jakija zaniesi-ty ū spisy sušviejnaj spadčyny kultury UNESCO Centralnaji ū Ščodnolnaji Eŭropy». Sympozyjom projdzie 13-19 vierašnia ū hara-doch Varšava, Krakau i Zamošcie.

Prezident Bielarusi A.Łukaeška-na pradstavio deklaracyju ab svajech dachodach dla publikacyi ū pre-šcie. Zhodna z deklaracyaj, Prezident nia maje ošćasnać ū vylhadzie pradpryjemstvaŭ, žylja i inšaj niurochomac, ziamielnych plačoŭ. Z krasavicy 1985 h. s-iamja Łukaeški žyvie ū službo-vnym dome, plošča jakoha 55 kv. m. Hrašovy ūtkad ū akčadnaj kasie składaje 10664 rub. Ūtkadů ū inšych bankach i kaštonnych papieraŭ Prezident nia maje.

Paď Zasładem abjadnaneŭ «Bieha» zdabyla pieršyja kila-hramy bielarskaha zolata. Jak

pavidamio kiraučnik abjadnania, u respubliki adkryta 20 plaštoŭ z abulnym zapisam zvyš 50 ton zolata. Takija zapasy adnoscaca da katehoryj pramyšlovych.

Halouajny temaj pieramovaj, jakija prachodzil z 25 žnionia pamij ministram žamejnych sprav Bielarusi Ŭ.Šiaňko i kirauč-nikom žniešicpalitvačnaha vied-mastva Niamiečnyj K.Kinkieleŭ, — dvuchbakovaja adnosiny, pe-rspektyvy reformů na Bielarusi, dalečajce nablizeńnie Mienska i NATO. Ab hetym havorecca ū zavajie MZS Niamiečnyj.

Mižnarodny valutny fond pra-dstavio Kabinetu Ministraŭ Bi-elarusi svaje zavohabi ab eka-namičaj palitycy. MVF para-niejšamu nastojaje na tym, kab urad RB pryniać usie kroki dla žmiešćennia inflacyi da ūžoŭniju miešš 10 procentů da kanca 1994 h. i maksymum da 1 procentu — da kanca nastupnaha hadu. Adnačasova vykazavajecca padtrymka abjaluleńniu bielarskaha rubla paŭnavartnaj na-cynajnalnaja valutaj. Eksperty MVF rekomendujuć da 1995 hadu całkam admovica ad datacyi kamunalnych pasuhabů i transpartu, ad lihoŭnaha kredytavannia sieskaj haspadarki.

## INFARMACYJA

— kožny pamiaćdziek ū 1930 pa telečacanniu Litvy — bielarskaja prahrama. — kožny sobotu ū 11.30 pa druhaj prahramie radzjo pieradcaŭ «Bielarskaje slova na čhoŭ Litovskaha radzjo». — kožny dzieŭ ū 21.00 infarmacyja dla bielarusů Litvy — pa pieršaj pmlranie Litovskaha radzjo. — Čhata-čytnia TBK pa vul. Žymionta 12-3. Pracuje z 11.00 da 14.00 i z 19.00 da 20.00 hodnia akrama svaboty i nadičej. Tel. 61.65.32.

Staronka «Bielarus Wileńščyny» žjaŭlajecca ohranam Tavarystva Bielarskaj Kultury ū Litvie, jakoje niasie ūsilu adkaznać za žmiešć i formu publikacyj.

Vydavicie: Redakcyjna kalohija Tavarystva Bielarskaj Kultury ū Litvie Staršynja Radzjo Tavarystva Chviedar Niurka.

Svaje dopisy, pažadannia i knyžnyja zavohabi dasylajecce na adras: 2004 Vilnia, vul. Sielu 21, kv. 2

Pa ūsich pytańniah zvanicie pa telefonach: 44-90-01, 75-86-06, 47-15-49

Z konferencji prasowej

# W więzieniach coraz ciśniej

Wczoraj odbyła się konferencja prasowa dyrektora departamentu placówek poprawczych Jonasa Blaževičiusa. Tematem konferencji była przestępczość, a konkretniej więzienia. Ogółem w naszym kraju mamy 15 placówek, które w taki bądź inny sposób są związane z systemem więziennym. 13 placówek będzie bezpośrednio wykonywać wyroki sądu, 2 zaś sędziologiczne.

Aktualnie zatrzymanych w izolatorach śledczych, koloniach poprawczych, izolatorach i więzieniach znajduje się 12 tys. 412 osób. Z nich 8 tys. 482 osoby skazane na pozbawienie wolności, 3 tys. 182 osoby aresztowane i znajdują się pod śledztwem, 748 osób w placówkach socjalnej rehabilitacji.

J. Blaževičius powiedział, że więzienia są bardzo przepełnione, izolator śledczy na Łukiszkach jest przeznaczony na 1530 miejsc, tymczasem obecnie znajduje się tam ponad 2500 osób. W Szawłach taki izolator ma 800 miejsc, a mieści się w nim dziś 1250 osób. Coraz ciśniej w naszych więzieniach. Statystyka podaje, że najbardziej przepełnione więzienia były w 1986 roku (14 tys. 883), najmniej w 1990 (8 tys. 586). Następnie znów cały czas mamy tendencję wzrostową, co całkiem nie oznacza, że wzrasta

przestępczość, raczej coraz bardziej surowo się karze przestępstw, wzrasta też wykrywalność przestępstw.

W najbliższym czasie znów będą wniesione poprawki do ustawodawstwa karnego, co z kolei spowoduje wzrost osób zatrzymanych. Przewiduje się, że w końcu 1995 roku będzie ich około 20 tysięcy. Siłą rzeczy powstaje problem pomieszczeń. Trzeba rekonstruować stare i budować nowe. Zarówno więzienia, jak i poprawczaki nie powinny być duże, gdyż istnieć wówczas możliwość strajków, buntów, zorganizowanych ucieczek.

Julitta TRYK

## Realia wsi Ostatnie dni dogorywającej spółki

Spółka "Juknienai" w rejonie uciańskim posiadająca 155 ha gruntów, w tym 58 ha użytków zielonych, nawet nie przystąpiła do ich koszenia. Śpieszą tu sprzedać ostatnie bydło, bo należy uiszczyć długi, wypłacić członkom ostatnie wypłaty. Długi wynoszą 29.500 Lt. Przede wszystkim należy się rozliczyć za energię elektryczną, która już ponad 2 miesiące jest odłączona od warsztatów mechanicznych, pomieszczeń hodowlanych, nawet domu kultury. Młodzi nie robi z tego problemu, na wieczorki jedzie do sąsiednich miejscowości. Ale pracownicy hodowli, szczególnie dojarki, mocno to odczuwają: krowy doją ręcznie.

Zboże jakoś zbieremy i podzielimy między członkami spółki — mówi kierownik Juozas Dicevičius. — Zamierzamy jeszcze pościć im 30 ha żyta

na wspólnym polu. Uchwaliliśmy na zebraniu, że i po upadku spółki, zostanie wspólnie mienie — sprzęt techniczny, warsztaty mechaniczne, skład zboża, chodzi o to, że większość członków, szczególnie emeryci, byłoby zdani na łaskę losu.

— A więc spółka dogorywa?

— Jak widzieć. Dla nas nie jest to niespodzianką. Upadek spółek jest nieunikniony. Te, w których była mocna podstawa, sprytni kierownicy, jeszcze jakoś egzystują. W przeciągu czterech lat — jestem już czwartym kierownikiem. W tym czasie więcej zburzono, rozkradziono, aniżeli stworzono — mówi J. Dicevičius. — Wiosną ratowaliśmy zwierzęta od głodu. Kupowaliśmy pasze, pograżaliśmy się w długach. Teraz mienie spółki szacuje się na 282.000 Lt.

— I co dalej?

— Każdy będzie musiał dbać osobiście o swoje sprawy. Jeżeli udaloby się jeszcze połączyć w spółdzielnię, może ludzie mniej ucierpieliby. Co zostało, nie warto burzyć — rozważa J. Dicevičius. — Szukamy kupa kompleksu hodowlanego, ale takiego, który go nie rozberze, a urządzi tu jakieś pracownie rzemieślnicze, np. oddział przetwórstwa mięsa. Rolnicy mieliby pracę...

Po rozmowie z kierownikiem rodzącej się spółki, która do pracy już chodzi pieszo, jakby mniej razi pożałówka, nieskoszona trawa na łąkach, wala się zabudowania. Tak to się wygląda po "niszczyckim huraganie reformowania wsi".

Algirdas ZIBOLIS

## Gościnne występy w Wilnie Moskiewskiego Teatru "Szkoła Współczesnej Sztuki"

### Nowe spotkanie z gwiazdami rosyjskiej sceny

29 sierpnia sztuką "A dlaczego jesteś we fraku?" występy gościnne w Wilnie zainaugurował Moskiewski Teatr "Szkoła Współczesnej Sztuki". Pięć lat temu sztuką S. Złotnikowa "Przyśledź mężczyzna do kobiety", w której gra tylko dwóch aktorów — Lubow Poliszczuk i Albert Filozof, teatr rozpoczął swą działalność. W tym teatrze dotyczących etatówami są tylko ci dwaj aktorzy. Pozostałych teatru zaspokaja do poszczególnych przedstawień.

Drugim przedstawieniem teatru była opera i balet dla artystów dramatycznych do muzyki sławnego Siergieja Nikitina według "Oświadczeń" Antona Czechowa — "A dlaczego jesteś we fraku?" Ten spektakl przyniósł teatrowi rozgłos, dotychczas w Moskwie trudno jest na niego trafić. Parodie na różne rodzaje sztuki teatralnej na pozór wydają się bez gustu,

ale spektakl jest tak wesoły i ujmujący, tak wspaniała jest interpretacja aktorska, że stale gra się go przy rozświetlonej sali. Dawno nie widzieliśmy takiego beztrudnego, pełnego wdzięku przedstawienia.

Wątek tej sztuki Czechowa jest bardzo prosty, 35-letni ziemianin Łomow (Albert Filozof) przyjeżdża we fraku podczas gorączki zwinowej do sąsiadki Natalii Stepanowny (Lubow Poliszczuk). Sprawa z trudem doszła do skutku z powodu uporobu obu stron, które w żaden sposób nie mogły sobie udowodnić, do kogo należą Wotkowyje łuzki i nawzajem oblewają się brudami. Siroje, dekoracje, wesoły kwartet z dyrygentem...

Oprócz tego przedstawienia w gmachu Wileńskiego Litewskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego odbędą się następujące przedstawie-

nia: 3, 4, 5 września — "Krzestia" Ionesco oraz 6, 7 i 8 września — "Wszystko będzie dobrze..." Złotnikowa.

Na scenie Wileńskiego Rosyjskiego Teatru Dramatycznego 2, 3, 4 września ujrzymy sztukę Złotnikowa "Przyśledź mężczyzna do kobiety".

6 września miłośnicy twórczości Siergieja Jurskiego będą mogli wziąć udział w jego wieczorze twórczym.

7 i 8 września odbędą się spotkania twórcze z znanym poetą i piewnikiem Bułatem Okudżawą.

Początek wszystkich przedstawień o godz. 19.

Marija TANANA

NA ZDJĘCIACH: sceny ze spektakli "Przyśledź mężczyzna do kobiety" i "Krzestia" Ionesco.

Fot. B. Judzinskas i W. Achimowas ("Izwiestija")



## Szanowny Czytelniku! Prenumeraty dla Czytelników na IV kwartał 1994 r. trwa do 10 września br.

Co kwartał myśl nas między sobą. Ze bez "Kuriera" przeczytać można. Lecz potem nowa myśl doskwiera. Co po to życie bez "Kuriera".

**KURIER Wileński**

Indeks 6718

CENA PRENUMERATY "KURIERA WILEŃSKIEGO" pozostała bez zmian

z dostarczeniem bez dostarczenia	na mies. 6,75 Lt 3,50 Lt	na 3 mies. 20,25 Lt 10,50 Lt
----------------------------------	--------------------------	------------------------------

Prenumeratę można załatwić na każdej poczcie oraz w redakcji "Kuriera Wileńskiego". Latwes pr. 60, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-09-...

CENA PRENUMERATY DLA CZYTELNIKÓW ZAGRANICZNYCH NA KWARTAŁ 30 USD

Gazety są wysyłane raz tygodniowo, bezpośrednio z redakcji. Pieniądze można przekażać na konto walutowe "Kuriera Wileńskiego" lub bezpośrednio do redakcji. Latwes pr. 60, pokój 1115, tel. 42-79-01.

Nasze konta: W Polsce: Bank Rozwoju Eksportu SA Warszawa, BREX PL PW

Nr konta 134433-164-I-787-57080028 W Szwajcarii: CREDIT SUISSE, Zurich. CRECH ZZ 80 A 97: 464 145 080028

Zawadomienia o wpłaceniu pieniędzy prosimy nadsłać pod adresem redakcji "Kuriera Wileńskiego". Zamówienia są przyjmowane do 20 września br.

## Co, kiedy, gdzie

### FESTIWAL

Wczoraj w Wilnie rozpoczął się drugi międzynarodowy festiwal folkloru instrumentalnego "Grieczyne-94", który zgromadził folklorystyczne zespoły artystyczne z Polski, Łotwy, Estonii, Białorusi, Słowacji, Danii oraz, oczywiście, naszego kraju.

Przy okazji przypomnieć należy, że pierwsza tego typu impreza odbyła się przed dwoma laty. W programie obecnego festiwalu są nie tylko występy zespołów artystycznych, ale też prezentacje filmów o tematyce folklorystycznej, uczestnictwo w pracowniach twórczych, wystawy.

Poniżej zamieszczamy kalendarium imprez na trzy najbliższe dni.

\* Dziś o godzinie 11.00 w centrum filmowym "Skalvija" (byłe kino "Planeta", ul. A. Goštauto 2/15) — folklorystyczny teatr filmowy. O tejże godzinie przy ul. Bokšto 20/18 — pracownia folklorystyczna.

Wczorczom o godzinie 19.00 w Akademickim Teatrze Dramatycznym odbędzie się uroczyste otwarcie.

\* Cały sobotni dzień to koncerty w szeregu salach stołecznych. O godzinie 17.00 w galerii "Arka" (Ostrobramska 7), o 19.00 koncerty odbędą się w sali UW (Uniwersyteckiego 3) oraz Pałacu Łącznościowców (Świętojańska 3), zaś o godzinie 20.00 w klubie muzycznym "Langas" (Oszmiańska 8). Ostatni koncert tego dnia przewidziano o 22.30 w kawiarni "Arka".

\* Niedziela rozpocznie się od przeglądu filmów o tematyce folklorystycznej w centrum "Skalvija" (godz. 11). Koncert dla sierot zaplanowany jest w Domu Dziecka przy Niemieczyńskiej Szosie 16 (godz. 16.00). Natomiast wieczorem w Filharmonii Narodowej odbędzie się uroczyste zamknięcie festiwalu.

### WYSTAWY

\* Będąc przy temacie festiwalu

rozpoczniemy od ekspozycji zorganizowanej z tej okazji: Będzie ona miała miejsce w galerii "Langas" (Oszmiańska 8).

\* Najnowszą prezentacją czynną w "Arce" (Ostrobramska 7) jest pokaz prac plastyków ukraińskich zorganizowany z okazji trzeciej rocznicy ogłoszenia niepodległości w tym kraju.

Złożyły się nań prace malarzy Tamary Medoszenko, Nikołaja Czernokapskiego, Leonida Morozowa oraz rzeźbiarza Witalija Sewki z Kijowa.

\* W galerii "Varta" zapoznać się można z cyklem prac malarskich artystyka z Austrii Dytmara Erliachera. Cykl ten powstał podczas ubiegłorocznego międzynarodowego pleneru malarskiego w Wilnie.

W tej też sali ekspozuje rysunki i pastele A. Skliutauskaitė oraz młody plastyk E. Kokanauskas (jest to pierwsza prezentacja autorska).

I jeszcze jedna wystawa w tym lokalu — jej autorem jest T. Juchanian z Armenii, który przedstawił malstwo oraz rzetbę ceramiczną.

\* Pierwszą swą wystawę autorską zorganizował w Galerii Medali (Świętojańska 11) — Dariusz Zobolis (malarstwo) — Tu też będzie można rzeźby D. Bražiūnasa.

\* Natomiast pokaz grafiki autorka Riny Mačiulytė ma miejsce w Wileńskiej Galerii Fotograficznej (Wielka 19). Autorka ekspozuje około 50 prac.

\* Przed tygodniem w Muzeum Sztuki Stosowanej (Arsenałna 2) otwarty został bardzo ciekawy pokaz ukazujący literę rozwoju ceramicznych waz na Litwie.

### TEATR

\* Na gościnnych występach w Wilnie bawi teatr "Szkoła współczesnej sztuki" (Szkoła sztuki współczesnej) z Moskwy, który występuje w Akademickim Teatrze Dramatycznym.

\* Dzieciaki w "Lėle" w sobotę mogą obejrzeć sztukę "Czerwony kapturek".

\* Kto nie zdążył być na występach teatru "Dora" z Japonii, może to uczynić jeszcze, ale w Kownie. Dziś i jutro "Dora" występuje w lokalu tamtejszego Teatru Dramatycznego.

## Młodzieżowy marsz po Wilnie "Szlakiem papieskim"

W niedzielę, 4 września będziemy obchodzić pierwszą rocznicę wizyty Ojca Świętego na Litwie. O godz. 14.00 młodzież zbiera się przy Ostrej Bramie, następnie udaje się do kościoła św. Ducha, kolejno — do kościoła św. Jana, w którym o godz. 15.00 zostanie odprawiona Msza św., stamtąd idzie do Bazyliki Archikatedralnej, do kaplicy św. Kazimierza. Ostatnia stacja prowadzi do Parku Wignis (Zakretu). Zaprasza się młodzież do uczestniczenia w tym marszu, wyrażając w ten sposób miłość i jedność z Ojcem Świętym.

J. LEWICKI

Regina Žepkaitė

Fragment dziejów Wilna



Wprowadzenie okresu obrony państwa i inne posunięcia można byłoby uznać również za środki wymierzone przeciwko ruchowi robotniczemu, ale dane dowodzą, że ten ruch zaczął dawać znaki życia dopiero w styczniu – lutym – marcu. Zatem okres obrony państwa i jego ustawy czy zarządzenia w istocie stanowiły odpowiedź na reakcję polską.

Po wprowadzeniu okresu obrony państwa w całym regionie, zostały zastosowane rozporządzenia władz litewskich. Już w rozkazie nr 4 komendanta wojennego miasta Wilna i powiatu z 16 listopada 1939 roku zostało potwierdzone zdanie, aby w ciągu 48 godzin zdać broń, amunicję, materiały wybuchowe, jeszcze raz zakazano wycho, zgromadzenia publiczne i prywatne. Do 22 listopada były oficerowie wojska polskiego musieli zarejestrować się w komendaturze. W rozkazie nr 2 dowódcy Zgrupowania Wileńskiego z 29 listopada jeszcze raz potwierdzono zdanie, by do 5 grudnia zdać broń, amunicję i materiały wybuchowe komendaturze wojskowej, najbliższej jednostce wojskowej lub policji. W rozkazie podkreślono, że osoby, a także znanie znalezione broń i w ogóle materiały wojenne, stana przed polowym sądem wojennym; na podstawie specjalnych ustaw o ochronie państwa mogą one być skazane na karę śmierci. Polowy sąd wojenny groził również tym, którzy ukrzyżowali uzbrojone osoby. Takie same kary oczekwały też za przygotowanie do powstania zbrojnego, działalność antypaństwową, uszkodzenie komunikacji i środków łączności, niszczenie majątku wojennego (broni, magazynów z materiałami wojskowymi, transportu itp.), szpiegostwo, przestępstwa przeciwko życiu ludzkiemu, rozbój. Ponadto w czasie różnych akcji (rewizji, aresztowań i t.m.) stawiano opór policji, w tym samym rozkazie przewidziano najsurowsze kary za zadanie obrażeń ciała urzędników i pracowników państwowemu, w tym również, naturalnie, funkcjonariuszom policji, użycie przeciwko nim przemocy, lub stawianie oporu.

Komendant wojenny na kolei (płk Ilna Balaży) również wydał obowiązujący rozkaz dla wileńskiej strefy kolejowej. Zostało zakazane przeprowadzanie bez wiedzy komendanta wojennego na kolei lub stacji wszelkich zgromadzeń. Powtórnie zabroniono noszenia mundurów i oznak innych państw; niszczenia nasympów, butów, dyktów, mostów kolejowych, uszkodzenia lub ruchomego, urządzeń telegraficznych, telegraficznych i kolejnych; pracowników i robotników transportu surowo zakazano ukrywania broni. Za nieprzeznaczenie arty-

kułów 3 i 6, tj. szkodnictwo na kolei i ukrywanie broni groził polowy sąd wojenny i kara śmierci, za niespełnianie innych artykułów rozkazu – kary więzienne, wzięcie, oboby pracy przymusowej.

Ponieważ byli oficerowie wojska polskiego, członkowie organizacji wojskowych i byli pracownicy policji nie zgłoszyli się do rejestracji, 20 grudnia komendant wojenny opublikował powtórne rozporządzenia w sprawie ich rejestracji do 31 grudnia.

Po wprowadzeniu w całym regionie okresu obrony państwa, przewidziane polowy sąd wojenny i wyroki śmierci nie były czytamy słowami. W końcu 1939 roku w Wilnie wykonano kilka wyroków śmierci: w grudniu – na Borysie Filipowie, który uczestniczył w krwawych aktach przemocy podziemia, 11 grudnia – na Powilisie Urbanavičiusie za stawianie oporu policji kryminalnej, 28 grudnia – na 8 osobach za rozbój w okolicach Wilna i mordostwa. W styczniu 1940 roku została zlikwidowana banda, która rozbijała na Szosie Niemczyńskiego, 10 stycznia polowy sąd wojenny jednego z nich skazał na karę śmierci, jednego – na dożywotnie więzienie robot ciężkich, jednego – na 15 lat więzienia robot ciężkich.

Wyroki śmierci polowego sądu wojennego były ogłaszane na ulicach i placach miasta w językach litewskim, polskim i żydowskim.

Dosyć duża była lista osób, przekazanych jedynie w styczniu 1940 roku polowemu sądowi wojennemu za dywersję na kolei, ścinanie szpów i obcinanie przewodów telegraficznych oraz telegraficznych, przechowywanie broni, stawianie oporu policji i podobne inne przestępstwa.

Srodki policyjne zastosowano również w kinach. Publiczność w nich przestraszono przed nieporządkami i zagrożono zamknięciem tych kin. Naczelnik miasta i powiatu polecił komendantowi policji, aby na każdy seans kinowy wyznaczał po jednym lub kilku funkcjonariuszy policji dla utrzymania porządku.

Należało zstrząsnąć sprawę działalności towarzyszy, organizacji społecznych, klubów, związków zawodowych, jakoby były, latych rządów polskich i pozostały po przejęciu Wilna przez Litwę (Dale) skrótowno będziemy nazywali je organizacjami). Przede wszystkim, dla zbadania charakteru ich działalności i zdecydowania o dalszych losach, potrzebne były dane, dotyczące charakteru działalności organizacji, terytorium działania, jednostek, majątku ruchomego i nieruchomego, utrzymywanych przedsiębiorstw, i instytucji, szkół, liczby członków, składu ostatniego zarządu. W tym celu opracowano specjalne an-

kiety. Rejestrowano drukarnie, księgarnie, biblioteki, czytalnie. Wypełnione ankiety należało wysłać do wileńskiego wydziału prasy i stowarzyszeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W powiatach wileńskim, nowowieżańskim i olikiennickim zarejestrowano 478 organizacji.

W myśl artykułu 1 ustawy wstępnej o uporządkowaniu miasta Wilna i Wileńszczyzny, po wprowadzeniu prawa litewskiego wszystkie stowarzyszenia i organizacje utraciły podstawę prawną, były uważane za nielegalne i nie miały prawa do prowadzenia działalności. Zezwolenia na dalszą działalność mogło im udzielić wyłącznie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych albo naczelnik miasta Wilna i powiatu. Jednakże zazwyczaj zezwolenie nie wydawano i organizacje były likwidowane. Rozporządzeniem naczelnika miasta i powiatu do przejmowania majątku organizacji był wyznaczony pełnomocnik. Między innymi, spośród 478 organizacji innych możliwości posiadało 48 organizacji. Przeważnie były to domy mieszkalne i działki gruntowe. Były też bardzo bogate organizacje. Do takich należał Związek Osadników Polskich – stowarzyszenie wielkich polskich właścicieli ziemskich, którzy otrzymali ziemię za udział w wojnach z Litwą i Rosją Sowiecką. Jego własnością były trzy kilkupiętrowe kamienice przy ul. Zygmuntovej (nr 14, 16, 18 według starej numeracji) 95-hektarowy majątek Prudzicki (gmina rudomińska). Związek ten został zlikwidowany jako jeden z najpiętrzych. Jedną kamienicę oddano dla Towarzystwa Opieki nad Niemowlętami „Łopścisł”, majątek w Prudzickach przekazano dla Izby Rolniczej w celu założenia szkoły rolniczej.

Bardzo wielką organizacją był Polski Czerwony Krzyż. Jej przejęcie odbywało się w okresie 18 listopada 1939 roku – w marcu 1940 roku. Według ksiąg inwentaryzacyjnych majątek organizacji sięgał 287.800 litów. W rzeczywistości znaleziono majątek wartości 51.051 litów. Brakowało 236.749 litów. Znaczną część majątku rozgrabili jednostki wojskowe, część – okoliczni mieszkańcy. Takich przypadków było też więcej. Organizacja Polskiego Czerwonego Krzyża została przejęta za zgodą Centralnego Zarządu w Paryżu. Pieniądze, które razem z czekami i papierami wartościowymi wynosiły około 20 tys. litów, na polecenie Centralnego Zarządu zostały wykorzystane na pomoc dla polskich uciekinierów.

Majątek innych organizacji, które nie posiadały domów i ziem, stanowią inwentarze bibliotek i archiwa.

Najwięcej organizacji zlikwidowano w marcu – kwietniu 1940 roku. Było też wiele takich, których działalność zawieszono, ale nie zostały one rozwiązane, np., Towarzystwo Opieki nad Chorymi Psychicznymi, Klub Demokratyczny, zarząd Wspólnoty Żydowskiej, Kasa Samopomocy Wileńskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu i kilka innych. Zostały one zlikwidowane już za rządów sowieckich (sierpień, wrzesień 1940 r.).

Sposobami administracyjnymi wyglądowno zewnętrzne miasta nadawano charakter litewski: nazwy sklepów, urzędów, przedsiębiorstw, nazwiska właścicieli na szyldach pisano w języku litewskim. Zlitewszono, częściowo zmieniono nazwy ulic. Wymagano, aby korespondencję adresować w języku litewskim itp.

P. Łossowski ocenia posunięcia administracyjne jako uzurpowanie praw miejscowych mieszkańców. Nie można się zgodzić z taką oceną. Należy pamiętać, że największe niezadowolone nie wyrażała część ludności Wilna o nastawieniu nacjonalistycznym, która była zadowolona z szybkiej odbudowie byłej Polski przedwojennej, nie liczyła się z rzeczywistą sytuacją, nie chciała tolerować zarówno Litwy, jak też jej organów władzy i dokonywanych przez nie przemian.

(Cdn.)



- Szukacie pracy?
- Niekoniecznie. Wystarczy etat.
- Tu na wsi nas budzi kołak - mowi mieszczuchowi wiek.

- Doskonale! Proszę go nastawic na wpol do dziesiątej.
- Doktorze, twierdzicie, że te leki odmaldzają. To dlaczego ich sami nie zażywaicie?
- Odmłodziej - stracą zaufanie pacjentów.

- Lekarz do wieśniaka:
- Nie trzymajcie w mieszkaniu ani owiec, ani kur. To bardzo niezdrowo.
- Już od lat trzymam je w mieszkaniu, ale jeszcze żadna nie zdechła.

TELEWIZJA

PIĄTEK, 2 WRZEŚNIA

- LTV
7.45 - Na dzień dobry. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Film dok. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Dla dzieci. 19.30 - Rozmowy wileńskie. 20.00 - Film dok. 20.30 - Reportaż S. Pabednikasa. 21.00 - Panorama. 21.35 - Serial "Niespolożna służba". 22.25 - Aleja Laisvės. 22.50 - Wieczór country. 23.25 - Wiadomości wieczorne. 23.40 - Film "Płonące pieniądze".

BALTYCKA TV

- 7.30 - Poranek baltycki. 8.00 - Serial "Granica nocy". 8.30 - Serial "Tak świat się kręci". 9.25 - Godzina CNN. 10.05 - Przegląd koszykarski. 18.45 - Nowości baltyckie. 18.50 - Serial "Tak świat się kręci". 19.45 - Nowości ze świata. 20.00 - Serial "Tak świat się kręci". 20.55 - Sport na świecie. 21.00 - Serial "Granica nocy". 21.30 - Nowości baltyckie. 21.45 - Nowości ze świata. 22.00 - "Sześciu ręk". 22.45 - Kino - moja miłość. Film "Podróż na wietrze".

TELE-3

- 7.30 - Nowości NBC. 8.00 - Muzyka. 8.40 - Tytko dla dzieci. 9.00 - Serial "Santa Barbara". 9.50 - Lekcja jez. ang. 9.55 - Film dok. 13.55 - Lekcja jez. ang. 14.00 - Dzień. 14.30 - Show business. 15.30 - Sport dla dzieci. 17.00 - Magazyn podróży. 17.30 - Najlepsi w Europie. 18.00 - Wakacje 18.30 - Program z Poniewiezia. 19.00 - Największe wiadomości. 19.20 - Lekcja jez. ang. 19.25 - Ze wszystkim szczegółami. 19.35 - Serial "Santa Barbara". 20.25 - Muzyka. 20.30 - Wiadomości. 20.40 - Tytko dla dzieci. 21.00 - Muzyka. 21.25 - Lekcja jez. ang. 21.30 - Show Guinnessa (I). 22.00 - Film "Pieski". 23.35 - Lekcja jez. ang. 23.40 - Film dok. 0.10 - Wiadomości.

LITPOLINTER TV

- 7.00 - Poranne koło. 9.00 - Serial "Dzika róża". 15.00 - Dziennik. 15.25 - Film anim. "Sprządamy śmiech". 16.25 - Serial "Styl". 16.50 - Abecadło przywiera. 17.00 - Dzieńki. 17.25 - Cyr. Skrzyżowanie nadziei i bólu. 17.45 - Człowiek i prawo. 18.15 - Pogoda. 18.20 - Serial "Dzika róża". 18.50 - Polu do podwórka. 19.40 - Kronika. 02. 20.00 - Dziennik. 20.35 - Pogoda. 20.45 - Człowiek tygodnia. 21.05 - Film "Każdemu własne piekło". 23.00 - Dzieńki. 23.10 - Film przy "Amityville". 23.20 - Serial "Styl".

WILEŃSKA TV

- 19.00 - Film "Pisarz". 20.50 - Film "Płynęły by". 22.45 - Nowości postmy. 23.00 - MTV.

TVP I

- 10.00 - Wiadomości. 10.10 - Program dla dzieci. Cluclucia. 11.05 - "Młodzi jedźcie" - serial prod. USA. 11.55 - Muzyka Jedynka. 12.00 - Smoczek czy grzechotka? 12.20 - "Śwago nie znać". Katalog zabytków. 12.30 - Lallo z Magazynem Notowań. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Telewizja edukacyjna. 13.40 - Podróżujące szkoły. 15.00 - Szalone przygody niedźwiedzia tatusia". - komedia prod. francusko-wenezuelskiej. 16.40 - Reportaż. 17.00 - Dla dzieci. 17.25 - Tabur. 17.50 - Muzyka Jedynka. 18.00 - Telepress. 18.20 - W kinie na kasie. 18.40 - "Tata, a Marcin powiedział.". 19.00 - Ranka w clemno - zabawa quizowa. 19.45 - Zulu Gula, Miedziana 13 - program satelityczny. 20.00 - Wieczornica. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - "Dzień kwiatów" - film fab. prod. USA. 22.45 - Puls dnia. 23.05 - Program rozrywkowy. 23.20 - On, czyli kto - Krzysztof Król. 24.00 - Wiadomości. 0.10 - "Modlitwa za umierających" - film senaryjowy prod. ang. 1.55 - Serial rozrywkowy.

SOBOTA, 3 WRZEŚNIA

LTV

- 9.05 - Dla dzieci. 10.05 - Sroka.

- 10.35 - Zgoda. 11.25 - Nasz język. 12.00 - Wilaj. Francjo. 12.30 - Zdrowie. 13.15 - Droga. 13.45 - Serial dla dzieci "Dzieciolalka z Degress". 14.15 - Sport na świecie. 15.10 - Spektakl TV. Moliere "Szymozwa Skapano". 17.00 - Pozdrowienia. 18.00 - Nowości. Opinie. 18.35 - Sala baletowa. 19.45 - Hotel muzyczny. 20.25 - Kamera S.V.R. 21.00 - Panorama. 21.35 - Pod naszym dachem. 22.25 - Serial krym. "Starzec". 23.25 - Wiadomości wieczorne. 23.40 - Koncert rockowy.

TELE-3

- 9.00 - Film anim. "Lulu - aniol kwiatów". 10.10 - Lekcja jez. ang. 10.20 - Film dok. 12.20 - Doświadczania Korpusu Pokoju USA. 13.00 - Magazyn nowości NBC. 14.00 - Entree - pierwsze danie. 14.30 - Wakacje w raj. 15.00 - Podróż. 15.30 - Sport dla relaksu. 17.00 - Magazyn podróży. 17.30 - Najlepsi w Europie. 18.00 - Muzyka. 18.10 - Sport na świecie. 18.40 - Styl. 19.00 - Największe wiadomości. 19.20 - Nauka i technologia. 19.40 - Show business. 20.00 - Doświadczanie przygody. 20.30 - Wiadomości. 20.40 - Muzyka. 21.00 - Wakacje. 21.30 - Przyroda Włoch. 22.00 - Film "Westgate". 1. 23.00 - Muzyka. 23.40 - Film (Prod. A. 040 - Wiadomości.

LITPOLINTER TV

- 9.00 - Poranne koło. 11.00 - "Lietoto". 11.05 - Program muzyczny "Wszystki". 11.25 - Film "W pętlę śmieci". 12.55 - Paleta. 13.30 - Teleskop. 14.00 - Dziennik. 14.15 - Reportaż z powitania wojska rosyjskiego przybywającego z Niemiec. 15.00 - Miniatura. 15.10 - Serial dla dzieci. 15.35 - Program "Śpiewaj, gitaro!". 16.05 - W świecie zwierząt. 16.50 - Klub tele wibr. 17.20 - Muzyka. 17.40 - Przel. i po. 18.35 - Film "Vanhoor". 19.40 - Czesyry kota. 20.00 - Nowości plus. 20.35 - Karaoke i inni. 20.45 - Serial "Komisarz". 21.45 - Festiwal muzyki "Nida'94". 23.00 - Dziennik. 23.40 - Film "Ona powiedziała nie".

WILEŃSKA TV

- 19.00 - Film "Dzieci Don Kichota". 20.30 - Film "Podwojny ciar". 22.40 - CNN. "Styl". 23.00 - MTV.

TV POLONIA

- 9.05 - Program sportowo-rekreacyjny. 9.50 - Hity satelity. 10.10 - "Zimno" - program katolicki. 10.35 - Brawo! Biał. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - Spektakl teatralny: Jan Potocki "Parady". 14.10 - Film przyrodniczy. 15.00 - "Cyfrk" - program rozrywkowy. 15.55 - "Zmieniacz". 17.00 - serial komediowy. 17.55 - Transmisja sportowa. 18.50 - Program rozrywkowy. 19.35 - Studio Kontakt - magazyn polonijny. 20.20 - Dobranoc. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - "Królowa Bona" (10) - serial TVP. 22.00 - Panorama. 22.15 - Gość TV Polonii. 22.40 - "Kamie po polsku" - film fab. prod. polskiej. 0.10 - Koncert dla Piotra - program rozrywkowy. 12.00 - Widowsko publicystyczne. 2.10 - "To lubię" - spotkanie z Januszem Olejnikiem. 3.10 - "Zmyślenie" - film TVP.

TVP I

- 10.00 - Wiadomości. 10.10 - "Zimno". 12.00 - "Podwodna odyseja epicy kapitała Cousteau" - film dok. prod. franc. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - "Pro-Dzieńca salona". 17.25 - 13.40 - Tak jest świat - magazyn reportażowy. 14.00 - Program muzyczny. 14.30 - W okolicie Stwórcy - program redakcyjny katolickiej. 15.00 - Walt Disney przedstawia. 16.15 - Miniatury. 16.20 - Telewizyjny teatr romantyczny. Kazimierz Wroclawski "Dziękuję ci, 17.25 - 13.40 - Tak jest świat. 18.00 - Telepress. 18.20 - Reportaż. 19.10 - "Dobrana para" (6) - serial prod. angielsko-amerykańskiej. 20.00 - Wieczornica. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - "Obfitość" - dramat wojenny prod. USA. 22.20 - Sanacja XX wieku. 23.00 - Wiadomości. 0.30 - Sportowa sobota. 0.40 - Program muzyczny. 1.00 - "Zmowa milczenia" - film fab. prod. USA. 2.40 - Amerykański program rozrywkowy. 3.00 - "Pejzaż z ramiarkami" - serial prod. ang.

# VOLVIETA

LITHUANIAN-POLISH-UKRAINIAN JOINT VENTURE

WSPÓLNE PRZEDSIĘBIORSTWO  
LITEWSKO-POLSKO-UKRAIŃSKIE  
W NIEOGRANICZONEJ ILOŚCI

SKUPIJE U PRZEDSIĘBIORSTW  
I OSÓB PRYWATNYCH

## ZŁOM METALI ŻELAZNYCH I STALI NIERDZEWNEJ

Zwracać się:

VILNIUS: Pramonės 97 tel. (22) 67-35-10

Senasis Trakų pl. tel. (22) 64-01-41

KAUNAS: Krėvės pr. 135 tel. (27) 75-45-23

KLAIPEDA: Šilutės plentas, Lipkių kaimas  
tel. (261) 32-033, 70-566

PANEVEŽYS: Tiekimo 14 tel. (254) 60-403

ŠIAULIAI: Dubijos 1 tel. (214) 55-702, 94-078

ROKIŠKIS: Kolejowy Plac Załadunkowy —  
tel. (278) 52-978

ALYTUS: Pramonės 21 tel. (235) 57-624

BIRŽAI: Rinkuškiai tel. (220) 51-072

TAURAGĖ: Pramonės 16 tel. (246) 52-572

VARĖNA: Kolejowy Plac Załadunkowy: tel. (260) 51-079  
Rej. okmiański zjedn. os. Venta "Ventos Arklas"

tel. (295) 46-860

JONAVA: Kolejowy Plac Załadunkowy tel. (219) 52-660

VISAGINAS: Visagino 16a-11 tel. (266) 31-091,

(229) 51-412

MARIJAMPOLĖ: Kolejowa Stacja Towarowa

tel. (243) 50-407

KĖDAINIAI: Elevatoriaus 12 tel. (257) 50-363

UTENA: Kolejowy Plac Załadunkowy tel. (239) 48-722

Złomu kolejowego gospodarki komunalnej oraz instalacji elektrycznych i gazowych od osób prywatnych nie skupujemy!

(Zam. 810)

### Szanowni Państwo!

Zamieszczając reklamę na łamach "Kuriera Wileńskiego"!

#### SPRZEDAJEMY

czerwony dziurkowany cegły. Dostarczamy na miejsce.

Vilnius, tel. 26-18-98, 66-04-18, po godzinach pracy 63-06-53.

(Zam. 789)

#### UCZĘ LITEWSKIEGO JĘZYKA POTOCZNEGO

oryginalną przypleszoną metodą z zastosowaniem magnetofonu. Tel. 42-01-93 od godz. 20.

(Zam. 800)

#### KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ

codziennie od godz. 9.00 do 20.00.

Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralesnio, tel. 22-70-17.

(Zam. 807)

#### SKUPIJEMY ZŁOM ALUMINIUM I DURALUMINIUM.

Trakai, tel. (8-238) 52-569 od

godz. 17 do 22.

(Zam. 785)

W TRYBIE PILNYM pomagamy w załatwianiu dokumentów do Rosji, Holandii (Urecht).

Korzystne podróże komercyjne w soboty na trasie: Wilno — Warszawa — Moskwa — Wilno. Licencja nr 000011.

Vilnius, tel. 61-31-42, 61-31-06.

(Zam. 819)

#### ZAMKNIĘTA SPÓŁKA AKCYJNA "MISTANA"

powiadamia o swej likwidacji. Prosimy wszystkie zainteresowane osoby zwracać się do likwidatorów spółki — tel. 57-33-17.

(Zam. 790)

#### PILNIE SPRZEDAJEMY

nie dokończony dom w Nowej Wilejce.

Tel. 67-15-66.

(Zam. 816)

### Współczesnej młodzieży — współczesna szkoła!

Dwuletnia szkoła języków obcych i komercji "Linguae et commercium"

ogłasza zapisy uczniów na rok szkolny 1994-1995.

Trzy języki obce (niemiecki, angielski, francuski), komercja, wakacje w Europie Zachodniej.

Vilnius, tel. 46-57-34, 73-58-10.

(Zam. 822)

#### Wspólne przedsiębiorstwo litewsko-izraelskie

"OLIZEI"

zatrudni krawców do szycia damskich torebek z cienkiej skóry. Informacja telefonicznie: 26-44-75, 26-43-65.

(Zam. 817)

## KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

#### Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 20556 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218

Cena 35 ct (w Polsce - 1000 zł.)

Nr rejestracji — 2017015

Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

W Domu Prasy (ul. Laisvės 60, piętros 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

\* ul. Gedimino 46-1;  
\* ul. Pylimo 26;  
\* ul. Gedimino 2;  
\* ul. Viršuliškių 40 (sklep "Pašdarų karta")

\* ul. Tauskintų 66  
(sklep "Žalgiris");  
\* W oddziałach łączności  
\* nr 5, Kalvarijų 29;

\* nr 9, Vytenio 2;  
\* nr 12, Žirniūnų 67;  
\* nr 51, Žirniūnų 2;  
\* nr 42, Architektų 19;  
\* nr 50, Žalgirdžių 20;

\* nr 55, Antakalnio 58;  
\* nr 41, Gerovės 29;  
W KOWNIE  
ul. Biržių 8.

**SKUPIJEMY ZŁOTO, PLATYNE  
ROZLICZAMY SIE OD RAZU!**  
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20  
Vrublevskio 2, kolo placu Katedralesnio.  
Vilnius, tel. 22 70 17

**KALENDARIUM**  
\* Piątek (21X) jest 245 dniem 1994 r. Do końca roku 120 dni.  
\* Znak Zodiaku — Panna.  
\* Imieniny: Seweryna, Stefana, Juliana.  
\* Wschód Słońca — 6.26, zachód — 20.11.  
\* Długość dnia — 13 godz. 45 min.

**POGODA**  
Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 2 września — bez opadów, wiatr południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 21-23 stopnie ciepła.  
W ciągu następných dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 9-14, w dzień 20-25 stopni ciepła.

Dziurny wydania:  
Helena GŁADKOWSKA  
Jan LEWICKI  
Krystyna RUCZYŃSKA  
Antonina MISZCZUK  
Marian BOGDZIUN